

# ORZEPOWSKI WRACA DO DRAWSKA Z POMYSŁEM

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

# pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.tpd.go.pl](http://www.tpd.go.pl); Tel. - 0504 042 532; e-mail - [tpd1@o2.pl](mailto:tpd1@o2.pl)

GAZETA POWIATOWA Nr 51 (165) Rok IV 20.12.2006 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

## Roberta Stawickiego jedna oferta więcej



REKLAMA

### OKNA I DRZWI



Rozmiar okna 1465 x 1435  
F.H.U. "KOMFORT" Mirosław Misiura  
Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16  
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987

### OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA  
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA**  
rejestracja na telefon

Adres:  
78-500 Drawsko Pom.  
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Zdrowych, radosnych  
świąt Bożego Narodzenia,  
dużo prezentów pod choinką,  
moc pozytywnych przeżyć  
duchowych, miłości  
w domu, gwiazdki  
na niebie, interesujących  
rozmów ze zwierzątkami



Życzy redakcja  
Tygodnika Pojezierza Drawskiego

### KREDYTY

- ⇒ kredyty pod budowę domków jednorodzinnych
- ⇒ kredyty hipoteczne dla firm
- ⇒ kredyty hipoteczne na spłatę zadłużeń
- ⇒ kredyty konsolidacyjne
- ⇒ kredyty gotówkowe
- ⇒ doradztwo finansowe

Beata Stanulis, Drawsko Pom. Kupiecka 12  
(nad sklepem zoologicznym)  
tel.(094) 3632008, kom 0 665 730 934

### ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH

#### Paweł Bieć

- transport ciężarowy-samowyladowczy
- usługi dźwigowe
- usługi koparko-spychowe
- usługi maszyn drogowych
- usługi ciągnikowe

78 - 500 Drawsko Pom.  
Ul. Łąkowa 19  
Tel./fax (094) 363 34 01  
Tel. Kom. 0602 637 277



### P.P.H.U. Agromarket

Wiewiecko 36c  
73-155 Węgorzyno w Wiewiecku SP. Z O.O.  
tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: [agromarket@inet.pl](mailto:agromarket@inet.pl)

## Kompleksowa obsługa rolnictwa

#### Oferujemy:

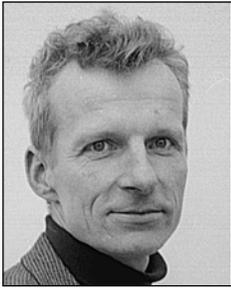
- nawozy mineralne
- mieszanki nawozowe
- środki ochrony roślin
- maszyny rolnicze, części zamienne
- serwis maszyn rolniczych
- usługi transportowe, skup i sprzedaż zbóż



### ZAKŁAD POGRZEBOWY PIOTR SKRZYPCZAK

SIEDZIBA: DRAWSKO POM. ul. Kosynierów 3  
BIURA: ZŁOCIENIEC PL. 650-LECIA 2 - Kwaciarnia (094) 363-40-05  
Drawsko Pom., Czaplinek, Złocieniec, Wierzchowo, Kalisz Pom., Ostrowice

24h



## Kazimierz Rynkiewicz

Gdy Sybiracy po wojnie zasiedlali Pomorze wielu miało poczucie krzywdy, że nie może wrócić do rodzinnych domów, w miejsca, które ukochali, w których się urodzili. Pomorze miało stać się ich Nową Ziemią. Po tym co przeszli, każde miejsce wydawało się lepsze do Syberii. Zaczynali więc życie od nowa. Nie było czasu na rozdrapywanie ran, rozpamiętywanie przeszłości, ale też klimatu do rozmów o tych sprawach. Na temat wywozek, tak jak Katynia i całej historii niepodległościowej nałożono polityczny kaganiec. Dlatego dzisiaj, gdy Sybiracy spotykają się przy takich okazjach jak odebranie Krzyży, niektórzy są zdziwieni, że tylu ich jest, że tylu stamtąd, że nawet ten i tamten znajomy, sąsiad, też tam był. Kiedyś się o tym nie mówiło. Przez wiele lat milczeli, jakby pogodzeni, że tamten świat, jak koszar, minął i nie wróci. Jakby milczenie mogło wymazać z historii tę czarną dziurę, w którą wpadli. Trudno się dziwić, że to pokolenie, z którym tak tragicznie obszedła się historia, chciało o tej historii zapomnieć. W dodatku wielu zostało do tego zmuszonych, by móc normalnie żyć, by znowu nie powtarzać tego piekła.

Ale bez ich historii, nasza staje się dziurawa; jakbyśmy wypadli sroce spod ogona. Tam Syberia, tu Pomorze i

# Powrót człowieka bez właściwości

to wszystko co się na tych ziemiach stało trzeba jakoś skleić ze sobą, by historia zachowała swoją ciągłość, a więc by można było ją rozumieć. By świat nie jawił się nam jako zbiór przypadkowych zdarzeń, lecz byśmy widzieli w nim przyczyny i skutki, wybo-ry i decyzje konkretnych ludzi i konsekwencje, jakie powodowali. Dostrzeganie ciągłości historii pozwala pytać o motywy wyborów, o warunki, w jakich były podejmowane, ich cenę i ich słuszność, czyli prawdę. Mówiąc krótko – dostrzeganie tej ciągłości pozwala stawiać pytania o samą naturę człowieka, o prawdę o nim, przejawiającą się poprzez tę historię, o jego doświadczenie i świadczenie temu, w czym uczestniczył. Wtedy historia może być nauczycielką życia. Bo gdyby nią nie była, to sens straciłoby rodzenie dzieci, którym przecież przekazujemy nasze doświadczenia, naukę z naszego życia, w coś je na przyszłość wyposażamy... Bo gdyby nie one, to na co byśmy te doświadczenia gromadzili, na co ta nasza cała krzątanina wokół życia, zdobywana wiedza, udzielane nauki... Próżne i daremne byłoby to nasze życie.

Takie może jawić się, gdy historię przestajemy rozumieć, gdy traci ona dla nas ciągłość. Staje się wtedy zbiorem przypadkowych zdarzeń, pośród których jesteśmy jako liście miotane na wietrze w różne strony; nie rozumieja-

cy świata i siebie samych. Ahistoryczność jednostkowa i społeczna ma jedną stronę przyjmowaną, zdejmuje z człowieka i narodów odpowiedzialność za przeszłość i przyszłość. Dla człowieka żyjącego w teraźniejszości jedyną miarą życia staje się mnożenie przyjemności, które spychają w niebyt pytania o sens życia, sens cierpienia, rodzenia i umierania. Ahistoryczność unieważnia wysiłek pokoleniowej edukacji. Jakikolwiek wysiłek na rzecz dobra wspólnego. Człowiek terażniejszy, doczesny, który utracił odniesienie do przeszłości i tym samym przestał wierzyć w przyszłość, przestał dowierzać samemu sobie, swojej wiedzy i doświadczeniu, których nie jest w stanie skonfrontować z przeszłością, której nie ufa. Nie ufa także sobie, stąd nie jest w stanie przekazać swoich doświadczeń dzieciom. Zachowuje się tak, jakby miały one wszystko zaczynać od nowa. Zaczynają, i wszystko im się rozpada, rozłazi, rozjeżdża. Metoda prób i błędów stosowana z życia jest bardzo bolesna. Świat staje się nieprzewidywalną grą indywidualnych i grupowych interesów; grą o przyjemności, czyli - Niech żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale.

Człowiek doczesny, bez historii, jest człowiekiem bez właściwości. Pierwszy egzemplarz takiego człowieka wyprodukowali komuniści w 1917

roku, później faszyści w 1934. Ludzie mieli być podobni do siebie, tak samo ubrani, tak samo myślący, tak samo posłuszni. Różnice niwelowało się odcinając je wraz z głowami. I gdy wydawało się, że mamy to za sobą, następuje powrót człowieka bez właściwości. Co prawda nie ma dyktatorów, ale jest dyktatura. Jej imię to polityczna poprawność. W jej imieniu nadchodzące święta mają przestać być chrześcijańskie, bo to może urazić inne wyznania, inaczej wierzących lub niewierzących. Mają być po prostu święta i to wszystko. Święta bez właściwości. Konstytucja europejska też miała być bez takich odniesień, czyli bez właściwości. Bez właściwości są kobiety z kolorowych okładek i seriale telewizyjne. Bez właściwości ma być jedzenie, bo komuś nie podobają się kiszonoce ogórki i oscypki. Bez właściwości ma być w końcu historia, bo już trwają zabiegi, by w niej pojednać napastników z napadniętymi, katów z ofiarami. Najlepszą metodą staje się przemilczanie. Tak rodzi się język bez właściwości. Nie będzie można nazwać kogoś głupcem, chłamek, prostakiem, dziadem, małpą, złodziejem, pijakiem, kłamcą, leniem, oszustem, nawet jeżeli będzie to prawda. Każdy z nich ma przecież swoją godność. Oczywiście bez właściwości. Wesołych świąt. Jakich? Zgadnijcie.

## Panie Kusy, oszczędź wstydu, opiewaj rabatki

W korespondenta Powiatowej Gazety Drawskiej, pana Ryszarda Kusego, raz w roku, 13 grudnia, wstępuje duch walki. Łapie wtedy za pióro i próbuje udowodnić, że stan wojenny był „mniejszym złem”. Nie wiem, czy zabrakło dla niego wtedy miejsca w patrolujących ulice komisarycznych trójkach, czy też nie dano mu postrzelać. Ożywiający go z tą datą duch walki propagandysty stanu wojennego pozwala podejrzewać istnienie jakiegoś kompleksu z tym stanem związanego. A jak wiadomo, kompleksy wypaczają oceny powodując, że pisze się to co się myśli, zamiast myśleć, co się pisze. Pan Kusy ma prawo myśleć o stanie wojennym jak najlepiej, to jego osobista sprawa, ale jak zabiera głos publicznie, musi sobie zdawać sprawę, że kształtuje opinię publiczną. To wymaga minimum rzetelności i odpowiedzialności, a więc przynajmniej minimum wysiłku intelektualnego, by po przeczytaniu tekstu czytelnik nie stwierdził, że autor jest tępy i leniwy, bo nie chce mu się czytać, myśleć, pracować, a w dodatku wydaje mu się, że ma coś ważnego do powiedzenia.

Pan Kusy w artykule poświęconym 25 rocznicy stanu wojennego pt. „Minęło ćwierć wieku” napisał: „Coraz szerzej otwarte archiwa, i na wschodzie i na zachodzie, potwierdzają nie będące jeszcze powszechnym przekonaniem, że mimo swoich nieuniknionych dolegliwości i wcale niekoniecznych ofiar, był on jednak (stan wojenny) mniejszym złem, niż jego niewprowadzenie.” Na karb lenistwa zrzucam to, że pan Kusy nie przytacza w tekście ani jednego przykładu, który potwierdzałby jego teorie. Jeden przykład dokumentu w tej sprawie z „otwartych archi-

wów na wschodzie i zachodzie” już - jako minimum merytoryczne - broniłby jego tezy, ale go nie podaje. Powołuje się na opinie jakichś autorytetów, ale jakich – nie wiadomo. Do dalszej dyskusji wystarczyłoby nazwisko i krótki cytat; np. Jerzy Urban z Nie nr... napisał... że stan wojenny był pożyteczny dla...

Jeżeli pan Kusy nie wie jak się to robi, to mu podpowiem; Władysław Bartoszewski powiedział „Dziennikowi” (nr 200/2006, dn. 13.12.2006): „Otóż jako chrześcijanin nie mogę wybaczyć sprawcom stanu wojennego i nigdy tego nie zrobię. Choćby dlatego, że przyjmuję w kwestii wybaczenia bardzo ścisłe zasady, które wpojono mi na naukach religii w szkole. Do wybaczenia jest potrzebne wyznanie winy, próba naprawienia zła, pokuta i mocne postanowienie poprawy.” Cytowanie gazet wymaga zaledwie minimalnej umiejętności pisarskiej. Docieranie do dokumentów i ich czytanie trochę większego wysiłku, ale jak się chce mówić coś czytelnikom, to trzeba się na niego zdobyć, by nie być posadzonym o intelektualne leniwość. Władimir Bukowski w obszernej książce „Moskiewski proces – dysyden w archiwach Kremla” (Oficyna Wydawnicza Volumen, W-wa 1998) opublikował wiele dokumentów radzieckich dotyczących stanu wojennego w Polsce. Mówią one o tym, że Moskwa nie zamierzała interweniować w Polsce w 1981 roku. Są to stenogramy z posiedzeń Biura Politycznego z konkretnymi wypowiedziami radzieckich przywódców. Dopiero na ich podstawie (faktów) autor pozwala sobie wyciągnąć wniosek, że Jaruzelski wprowadził stan wojenny nie dlatego, że bał się radziec-

kiej interwencji, ale odwrotnie, dlatego, że miało jej nie być. Musiał więc problem rozwiązać własnymi siłami. Wybrał stan wojenny – i tyle. Czy ujawnione dokumenty IPN mówiące o agenturalnej przeszłości Jaruzelskiego vel „Wolskiego” są tymi, które po otwarciu archiwów „na wschodzie i na zachodzie” pomogą wyciągnąć jakieś wnioski panu Kusemu? Osobiście wątpię.

I na koniec kłamstwo, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Pan Kusy podaje przykład o „manipulacyjnym podejściu do naszych wydarzeń”, bo gloryfikujemy Pilsudskiego, którego zamach majowy „pochłonął kilkaset istnień ludzkich”, „więcej niż w całym okresie PRL-u”. To jest po prostu kłamstwo i potwarz dla pokolenia, które po wojnie na różne sposoby walczyło o niepodległość naszej – a więc mojej i Kusego – ojczyzny. Opierając się na dokumentach, prof. Maria Turlejska w książce „Te pokolenia żałobami czarne...” (NOWA 1990) podaje, że po wojnie, a więc już w PRL, w wyniku wprowadzonego przez komunistów terroru zginęło kilkadziesiąt tysięcy Polaków, a ponad milion poddanych zostało straszliwym represjom, włącznie z wywozkami do ZSRR. Dopiero do tych liczb należy doliczyć ofiary późniejszych represji, m.in. października 56, grudnia 70 i stanu wojennego. Gdyby pan Kusy był nastoletnim dziennikarzem, wiek mógłby być usprawiedliwieniem. W jego przypadku odporność na fakty każe podejrzewać, że on po prostu ten stan wojenny robił, a teraz tę „robotę” chce usprawiedliwiać. Bez pokuty nie będzie wybaczenia – panie Kusy.

Kazimierz Rynkiewicz



### Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz  
-redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);

Współpraca: Tadeusz Nosel.

Adres redakcji: 78-500 Drawsko Pomorskie, Plac Gdański 3,  
tel. 094 363 27 24 lub 091 3973730.  
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

#### Wydawca:

Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska,  
Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul.  
Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-  
mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;

Konto: BS Goleniów o/Łobez

04 9375 1038 2600 1919 3000 0010

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów niezamawianych niezwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i „gazetę gryficką”.

DRUK: WPPP Łobez.

Tel./fax (091) 39 73 730;

SKŁAD: Bartłomiej Rynkiewicz.

Nakład: 1000 egz.

# Drawszczanie mają lodowisko

**(DRAWSKO POM.)** Dnia 15 grudnia odnotowujemy, że zima jeszcze tutaj nie dotarła. Odnotowujemy również, że w tym dniu w Drawsku Pom. prywatna szczecińska spółka Polskie Lodowiska otworzyła sztuczne lodowisko.



Do budowy lodowiska doszło po tym, jak na wniosek burmistrza radni minionej już kadencji udzielili firmie wsparcia wydzierżawiając teren o pow. 68 arów bez przetargu na 25 lat.

W dniu otwarcia darmowa okazja poślizgania się na sztucznym lodzie ściągnęła wiele dzieci, tym bardziej, że otwarciu towarzyszył Mikołaj. Ale nie tylko dzieci skorzystały z okazji do darmowego ślizgania.

Odbył się tu mecz hokejowy między pracownikami urzędu miejskiego i radnymi. Wygrali urzędnicy. Gdyby nie wiedzieli, to radni mogą sobie odbić na budżecie. Ślizganie nie będzie jednak darmowe. Za godzinę jazdy z wypożyczeniem łyżew trzeba będzie zapłacić 14 zł (wypożyczenie łyżew 7 zł i 7 zł godzina jazdy), a w soboty – 16 zł (7 zł za łyżwy i 9 zł za godzinę atrakcji). (r)

## W Drawsku zapanowała ciemność!

**(Drawsko Pom.)** A to dlatego, ponieważ o godzinie 19.00 zostały zapalone światełka na ogromnej choince. Nie tylko światełka na choince oświetliły Plac Konstytucji, ale

również kolorowe fajerwerki. Mikołaj przybył radiowoziemnym sygnałem, rozdał słodycze, a dzieci zaśpiewały kilka koled. Impreza odbyła się po raz pierwszy i być może, że będzie imprezą cykliczną.



Biskup Karol Wojtyła w tym miejscu....

## ZWYKŁA POMPA - WIELKI ZABYTEK

**(ZŁOCIENIEC)** Pokazana na zdjęciu pompa jest niemyim świadkiem obecności w Złocienku biskupa Karola Wojtyły podczas spływu kajakowego. Nasz Gość na zdjęciu jest widoczny podczas przenoszenia kajaka, czyli po złocieniecku - przenoski. Dzisiaj pompa jest okaleczona, ktoś ułamał jej rączkę. Dalsze czynności należą już chyba do konserwatora zabytków i odpowiednich fachowców. Tygodnik podaje niejako "życiorys" tej pompy, by pod opiekę wziął ją każdy z nas, bo to akurat takie miejsce.

Tadeusz Nosel



## KAMIEŃ ZAMIAST POLBRUKU

**(ZŁOCIENIEC)** Murek przy aptece Deszczowa po kapitalnym remoncie. Wykonany w kamieniu, który ze względu na jego obfitość winien być częstszym materiałem budowlanym w mieście. Akurat w tym miejscu widać, jak to atrakcyjny pod każdym względem budulec. A może by tak w takim kamieniu wykonać cały deptak, jeśli idea jego budowy jeszcze kiedykolwiek powróci. (n)

## BEZPIECZNA ZIMA

**(DRAWSKO POM.)** 11 grudnia br. odbyło się posiedzenie Powiatowego Zespołu Reagowania Kryzysowego w Drawsku Pomorskim. Na spotkaniu obecni byli kierownicy powiatowych służb, inspekcji i straży, kierownicy PCPR, dyrektor szpitala powiatowego, zarządcy dróg wojewódzkich i powiatowych. Tematem posiedzenia była ocena zagrożeń dla bezpieczeństwa ludności, mienia i rytmiki funkcjonowania powiatu drawskiego w przypadku wystąpienia ekstremalnych warunków pogodowych w okresie zimowym oraz ustalenie działań minimalizujących niebezpieczeństwa i likwidujących ich skutki. (wp)

REKLAMA

## Przyszły święta ZDJĘLI MIKOŁAJA Z URZĘDU I POWIESILI NA PRZDSZKOLU

**(ZŁOCIENIEC)** Ubiegłoroczny Mikołaj ze ściany Urzędu Miasta (jako okaz wyjątkowo nieudany) w tym roku zawędrował na samorządowe przedszkole. Szczegółów na temat mikołajowych prezentów dotąd nie ujawniono. Próżno szukać nawet w Biuletynie Informacji Publicznej. Dyskrecja rzecz święta. (tn)

REKLAMA

PIZZA NA TELEFON  
0-500-382-092

Radny Rady Miejskiej  
ze Złocienka  
Marian Danielewicz  
**pełni dyżur**  
w biurze Rady Miejskiej  
w każdy piątek  
od godz. 17.00 – 18.00.  
Kontakt telefoniczny:  
0661-194-854

## Ośrodek EKOEDEN w Cieszynie



zaprasza na szampańską  
zabawę sylwestrową  
2006/2007



cena 250 zł od pary  
kontakt: 094-36-73-559 lub 0604-072-670

## W złocienieckiej Parafii

**Dwie pasterki – godz. 22.00 i 24.00**

**PASTERKI UMARYI Wniebowziętej**

(ZŁOCIENIEC) W niedzielę – wigilia. W parafii Maryi Wniebowziętej pasterki będą o godzinie 22.00 i 24.00. Tego dnia nie będzie Mszy świętej o godzinie 18.00. (gA)

**PACZKI W PARAFII św. JADWIGI KRÓLOWEJ**

(ZŁOCIENIEC) W parafii świętej Jadwigi Królowej poproszono, by wyrazem solidarności z potrzebującymi była zapalona świeca Caritas postawiona na stole wigilijnym. Przede wszystkim zaś składane dary żywnościowe. W tym tygodniu w parafii dostarczy się paczki żywnościowe dla ubogich i potrzebujących. (n)

**PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄTBOŻEGONARODZENIA**

(ZŁOCIENIEC) W parafii Maryi Wniebowziętej poinformowano, że w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia Msze święte będą odprawiane według porządku niedzielnego. Nie będzie odprawiona Msza święta o godzinie 6.30. Chrzty na Mszy świętej o godzinie 15.00. (m)

**ZAKOŃCZENIE REKOLEKCJI ADWENTOWYCH WŚRODĘ**

(ZŁOCIENIEC) Do środy, do dwudziestego grudnia trwały tutaj od niedzieli rekolekcje adwentowe. Także dla dzieci i młodzieży. Wierni codziennie mogli korzystać ze spowiedzi. Rekolekcje prowadził ksiądz Krzysztof z Zakonu Redemptorystów ze Szczecinka. Związki parafian Maryi Wniebowziętej z tym Zakonem mają już kilka lat. (n)

**WIGILIA DLA OSÓB CHORYCH I STARSZYCH**

(ZŁOCIENIEC) W czwartek, 21 grudnia, o godzinie 16.00 odbędzie się wspólna wigilia dla chorych i osób starszych. Miejszem wigilijnego spotkania Ośrodek Pomocy Społecznej przy ulicy Piaskowej. Osoby chore i starsze mogą skorzystać z pomocy w transporcie z samochodu. Prosimy o tym wcześniej powiadomić Opiekę Społeczną. (n)

## POMAGAMY ODNALEŹĆ PSA

(ZŁOCIENIEC) Zaginął pies. Ry-sopis: rasa – bernardyn, maść biało – ruda. Wiadomość na ulicę Parkową 47. Telefon 943673142. (n)

## SYLWESTER W REMIZIE

(ZŁOCIENIEC) Sylwestra można tu spędzić w Remizie Strażackiej na całonocnym balu ze strażakami ochotnikami. Początek godzina 20.00. Organizatorem balu – Grzegorz Brzozowski. Telefon: 501 786 486. (n)

## Opłatek

(DRAWSKO POM.) Czwartek 21.12.2006r. W drawskim ośrodku kultury o godzinie 17.00 odbędzie się spotkanie opłatkowe. Na spotkanie zostali zaproszeni radni, kombatanci zasłużeni dla Drawska, przedstawiciele drawskich zakładów i instytucji. Spotkanie odbędzie się z okolicznościowym programem artystycznym.

## IRAS Z PETYCJĄ DO PODPISANIA

(ZŁOCIENIEC) Kto życzy sobie, aby linia komunikacji samochodowej CZAPLINEK – DRAWSKO POMORSKIE – CZAPLINEK firmy IRAS nadal funkcjonowała, po pierwszym styczniu 2007 roku, a chce wyrazić swoje dla linii poparcie, winien podpisać się pod petycją. Dokument do podpisania u kierowców IRASA. Liczy się każdy głos. (skp)

### Akcja Zakładu Usług Komunalnych

## STARE MEBLE, PRAŁKI, TELEWIZORY, KOMPUTERY - DO ŚMIETNIKA ZA DARMO

(ZŁOCIENIEC). Zorganizowano zbiórkę odpadów wielkogabarytowych oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Dwudziestego pierwszego grudnia w godzinach od 7.00 do 13.00 Zakład Usług Komunalnych będzie nieodpłatnie odbierał z gospodarstw domowych odpady wielkogabarytowe (zużyte meble, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny) z terenu całej gminy – Stawno, Lubieszewo, Cieszyno, Warniłęg, Stare Worowo.

Zbędny sprzęt należy wystawić w pobliżu pojemników na odpady komunalne. (n)

# Minęło ćwierć wieku...

W dniu wczorajszym obchodziliśmy 25 rocznicę wybuchu stanu wojennego. Na placu Bałtyckim w Drawsku Pomorskim przedstawicie-

le władz powiatu drawskiego: Stanisław Cybula – Starosta Drawski i Grażyna Dudka - wiceprzewodnicząca powiatu drawskiego oraz Ja-

cek Brzozowski – sekretarz powiatu, złożyli pod pomnikiem "Solidarności" wiązanki kwiatów. W uroczystości udział również wzięli władze miasta, związkowcy i mieszkańcy.

zamachu stanu i przejęcia władzy przez Solidarność.

Na podstawie dekretów Rady Państwa i rozporządzeń Rady Ministrów ograniczono podstawowe prawa obywatelskie. Aresztowano lub internowano łącznie ponad 10 tys. osób, zawieszono, a następnie rozwiązano wszystkie związki zawodowe, zdelegalizowano część organizacji społecznych.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku gen. Wojciech Jaruzelski dekretem Rady Państwa wprowadził w Polsce stan wojenny. Stan wojenny oficjalnie uzasadniany był załamaniem gospodarczym kraju, groźbą



REKLAMA

### KSM TRADING - GIEŁDA MASZYN

NOWOGARD ul. Nadtorowa 14c, tel. 091 392 69 43, 091 39 27 113

Usługi: hydraulika olejowa, naprawa węży

Oferujemy również: oleje Statoil, Fuchs filtry do traktorów  
Części do kombajnów CLAAS - Niskie ceny, rabaty  
Rozdrabniacze do gałęzi własnej produkcji

Sprzedaj: używanych maszyn rolnych



# JANUSZ ORZEPOWSKI WRACA DO DRAWSKA Z POMYSŁEM

(DRAWSKO POM.) Pan Janusz Orzepowski zatoczył w swoim życiu wielkie koło. Wyjechał z Drawska jako młody człowiek po maturze, na studia do Szczecina, by po latach dużych sukcesów krajowych i zagranicznych w sporcie w motocrossowym powrócić do miasta swojego dzieciństwa. Jeszcze chciałby tu coś zrobić. To na czym najlepiej się zna – moto i autocross.



Pan Janusz Orzepowski potrzebuje zaledwie kilku miesięcy, by w Drawsku powstał tor motorowy przy Zespole Szkół Zawodowych

CKP. Tam gdzie się pojawia, powstają różne tory i kluby. Ma bakcyła nauczycielskiego. Ciągle chce wychowywać i trenować młodych. Teraz chciałby w Drawsku. Pomimo swoich 71 lat, ciągle jeszcze ma chęć i pomysły, ale także ogromną wiedzę i doświadczenie.

Wrócił do Drawska, bo tu mieszka jego najbliższa rodzina, bo to jego miasto dzieciństwa. Jak większość osiedleńców przyjechał na Pomorze z rodzicami z kresów, z Grodna. Trafili do Drawska i zamieszkali na ul. Łąkowej. To, czego oszczędziła im wojna, zdarzyło się w Drawsku. Pijany żołnierz radziecki śmiertelnie potrącił autem ojca. Był rok 1945. Pan Janusz miał zaledwie dziesięć lat. Dalsze wychowanie dzieci spadło na barki matki. Pan Janusz chodził do szkoły podstawowej, która mieściła się wtedy na przeciwko starostwa, przy skrzyżowaniu ulic. Po maturze rozpoczął studia na Politechnice Szczecińskiej, na wydziale budowy maszyn, a później na wydziale eksploatacji transportu samochodowego. W pewnym momencie porzucił koszykówkę i lekkoatletykę na rzecz motoryzacji. Nawiązał kontakty ze szczecińską fabryką motocykli. W Szczecinie produkowano słynnego junaka.

- Bardzo wcześnie mieliśmy z bratem motocykle powojenne, składaliśmy z części, grzebaliśmy się nieustannie przy nich, stały nawet w kuchni. - wyjaśnia późniejsze zainteresowania motoryzacją pan Janusz. Czy pamiętam swój pierwszy motor? - No jasne. - mówi – NSU pięćsetka.

Nie jest typowym zawodnikiem

wyłącznie uprawiającym sport. Był praktykiem, konstruktorem, budował motocykle, przerabiał je, dopiero później na nich jeździł. Zdobył papiery trenerskie.

Osiągnął wiele. Był jednym z założycieli szczecińskiego klubu motorowego. Później, po zamknięciu fabryki junaka wyjechał w rodzinne strony żony – do Drogomyśla pod Cieszyń. Tutaj też założył klub crossowy. Jako zawodnik osiągnął prawie wszystko, co w tym sporcie można było. Jego sukcesy przypadły na lata sześćdziesiąte. Zdobył tytuł najlepszego sportowca szczecińskiego w plebiscycie

Kuriera Szczecińskiego w 1964 roku. Był wielokrotnym mistrzem Polski, jeździł w kadrze narodowej biorąc udział w zawodach w wielokrajach Europy. Później był jej trenerem w latach 1971-75. Spopularyzował w kraju karting i autocross.

Wraca do Drawska po śmierci żony. Zresztą często tu przyjeżdżał, do rodziny. Jeszcze kipi energią.

- Założenie toru przy szkole miało na celu pomoc w nauce jazdy i zainteresowanie młodzieży motoryzacją. Jazda na torze kształtuje umiejętność pokonywania zakrętów w trudnych warunkach, na przykład zimą, przy poślizgach. To jest nieprawda, że młodzież jest niechętna. Trzeba im coś zaproponować. Wiem, bo tym całe życie się zajmuję. - mówi.

Ma już upatrzonych kilka miejsc na tor motorowy. Myśli o powołaniu UKS-u lub klubu miejskiego. Marzą mu się zawody, w których oprócz rywalizacji sportowej byłyby elementy widowiska. Uważa, że bardzo szybko można by doprowadzić w Drawsku do startów ligowych. Szuka poparcia i liczy na sponsorów. Zdaje sobie sprawę, że to kosztowny sport, ale też można zacząć od czegoś na miarę portfela tej gminy, od chociażby autocrossu. Czy mu się uda? Jeżeli znajdzie zrozumienie i wsparcie, to ma szansę. Dla Drawska to okazja; ma mistrza sportowego i człowieka, który chce coś tu zrobić.

Kazimierz Rynkiewicz

Zdjęcia pochodzą z archiwum pana Orzepowskiego



## STOP! STROP

(ZŁOCIENIEC). Wielu interesantów, którzy załatwili sprawy w budynku złocienieckiej Rady Miasta, po opuszczeniu pomieszczeń biurowych dopiero wtedy naprawdę wali głową w mur. Co prawda mur jest bardzo czytelnie oznaczony jako niebezpieczny, ale po spotkaniu z urzędnikami nie zawsze ma się zdolności do czytania jeszcze czegokolwiek. Wówczas po kolizji z murem widzi się napis – UWAGA STROP. Ale wtedy jest już po wszystkim. Aby przeżyć tę przygodę wystarczy 175 cm wzrostu. UWAGA więc – STOP!!! STROP. (n)



## RUCHOME SCHODY W ZŁOCIĘNCU

(ZŁOCIENIEC) Nie do przebycia jest obecnie nadbrzeże Drawy od mostu w Parku Żubra do ulicy 11 Listopada. Błocko, woda, koleiny, na trawie – grzęzawisko. Idąc do miasta trzeba kierować się na schody u wzgórza po pałacu. Przy okazji zauważmy, że schody na skarpie prowa-

dzącej na parking przy ulicy Wolności, dożywają swych dni. Już grożą, że pod kolejnym przechodniem zsuną się wraz z nim w dół. Późną jesienią, gdy strugi wody podmywają nieopatrzenie wszystko, co się tylko podmyć da, trzeba bardzo uważać na tego rodzaju miejsca. (om)



## NIEGDYSIEJSI ZWYCIĘZCY ZA WYBITYMI SZYBAMI BEZDOMNOŚCI

(ZŁOCIENIEC) W wymiarze złocienieckim kandydaci na radnych z SLD ponieśli srogą klęskę. Tylko wódcz, Roman Pentelski, otrzymał mandat radnego. W powiecie. Reszta przepadła z kretesem. Kilka osób powłaziło na stołki, ale uprzednio z SLD uciekło, także ze względu na konieczność uiszczania składek, których procent od wysokich poborów wydał się im niewart zachodu (wschodu?).

Złocieniecki wyborczy SLD ostał się w ruinie na ulicy Paskowej w oknie bez szyb na plakacie w kolorach unijnych. W miejscu wykorzystywanym przez bezdomnych. Na przeciwko stołówki miejscowej Opieki. Matuszka PZPR wyszła razem ze sztandarem, SLD weszło do ruiny i ani myśli się ruszyć. Czyżby myślało o rewitalizacji tego budynku? (n)



## KORONA SPADA Z WIEŻY NA PRZECHODNIÓW

(ZŁOCIENIEC) Stara i nieczynna już kolejowa wieża ciśnień kruszeje od samej korony. Przechodnie dostawczy po głowach takimi monarchicznymi okruciami, mogą nie móc już udać się w dalszą drogę. Wbrew pozorom, to teren uczęszczany. Z Osiedla nawet ku niemu prowadzi specjalna dróżka, też jakby nie do przejścia. Kto zadba o przechodniów dbając jednocześnie o wieżę ciśnień? (n)



### ZWiK buduje z wody

## JEST BARDZO DOBRZE, BRAKUJE TYLKO KOORDYNACJI?



(ZŁOCIENIEC) Na ulicy Piaskowej pną się do góry mury nowej siedziby ZWiK – u. Złocieniecka woda i kanalizacja widać ma się dobrze. Jak tak dalej pójdzie, to każda ze złocienieckich spółek z komunalnego grosza będzie mogła wybudować sobie osobną nową siedzibę. O reformach w wydat-

kowaniu tegoż grosza nikt nie wspomina, i nie wspomni, gdyż wyborcy orzekli, że nie ma takiej potrzeby. W pewnych kregach nawet trwają prace nad zaproponowaniem Złocięncowi jeszcze jednego przedsiębiorstwa, najprawdopodobniej do ordynacji prac przedsiębiorstw już istniejących. (n)

### Wyburzony pałac na wzgórzu za śmietnikiem

## WIDOK NAD WIDOK

(ZŁOCIENIEC) Domyślamy się, że po wyburzeniu wspaniałego pałacu nad Drawą, wyjątkowo wstydlivo owo miejsce należało przesłonić tak, by patrząc z centrum miasta w kierunku Drawy, owego wstydu nie można było dostrzec. Uczyniono to, w odpowiednim miejscu stawiając jako ścianę zaporową wielki

śmietnik z przeróżnymi przyległościami. Teraz z miasta patrząc w kierunku wzgórza pałacowego, widać nawet postępy w tutejszej gospodarce śmieciowej. Jednak jest to tego rodzaju postępek, z którym nie należy się zbytnio obnosić, nawet, gdy przesłania coś wyjątkowo wstydlwego. (n)



**Po Świętach, po Świętach – i znów Święta****IWANÓW WYMIOTŁO,  
POZOSTAŁA TAK ZWANA KULTURA**

(ZŁOCIENIEC) Miał być materia wigilijno – świąteczny, ale go nie będzie. Mój rozmówca, od wielu już lat mieszkający w Niemczech, Dariusz, były piłkarz Olimpu, w poniedziałek nie mógł jednak rozmawiać z reporterem Tygodnika. Musiał pędzić dalej. To on wiele lat temu strzelając Iskrze Białogard dwie bramki, doprowadził do remisów, który Olimpowi dał historyczny awans do IV ligi. A była to wtedy liga silna. Pierwszy i ostatni raz w swej historii.

**Wspominki sportowe**

Dariusz w Niemczech zagrał nawet przeciwko słynnemu Hamburger SV. Rzecz prosta, towarzysko. Na trybunach nie zabrakło kamerzysty, który po kryjomu mecz zapisał na taśmie. Po kryjomu, gdyż tam wielkie drużyny piłkarskie nawet takie wydarzenia lubią mieć pod kontrolą. Może niedługo uda się nam do tego wydarzenia na łamach Tygodnika powrócić.

W Hamburger SV niegdyś grał wyśmienity piłkarz z Koszalina, Mirosław Okoński. Był nawet w swoim czasie uznany za najlepszego cudzoziemca w Bundeslidze. Dariusz i Mirosław w Hamburgu nie spotkali się. Pan Mirosław jednak w Złocieniu przeciwko Olimpowi zagrał w Orłach Górskiego. Orły legendarnego Trenera z Olimpem wygrały 2:1, ale Olimp nie wykorzystał rzutu karnego.

**Dla kogo nie ma miejsca przy Wigilijnych Stołach**

Dlatego odświętne pisanie o czymś zupełnie innym. O tych, których symbolicznie zabraknie przy złocienieckich wigilijnych stołach. O więźniach, o internowanych w

Wierzchowie w stanie wojennym, którzy tam nie mają do tej pory na więziennych murach poświęconej im tablicy pamiątkowej.

Obszedłem miasteczko trzynastego grudnia, po ćwierćwieczu wprowadzenia i na tych ziemiach stanu wojennego. Nie znalazłem żadnego śladu, choćby tylko zamiaru uczczenia tej Rocznic. Nigdzie. Przy Tablicy Piłsudskiego nadal rośnie tylko jedno drzewko, bo drugie uszło i je usunięto. Nadal na tym maleńkim skrawku ziemi sterczą wbite w nią jakieś niedolne reklamy – drogowaskazy.

Zaraz po tej Rocznic w hali sportowej młodzież z Wierzchowa i ze Złocienia dała pokaz tańców. Dobrze byłoby te połączone siły wykorzystać także do pokazania, jaką wioszcą tak naprawdę jest współcześnie Wierzchowo na skalę ogólnopolską. Ze względu na zlokalizowanie w niej niewoli dla ludzi, w wyniku których i tu działania, kraj trudną drogą codziennie prze do niepodległości i pierwszych brzegów demokracji. Tyle w obu gminach pieniędzy przeznaczają się na tak zwaną kulturę, już czas, by zacząć je przeznaczać na kulturę właśnie, bez dookreślenia – „tak zwana”.

**Spiskowa praktyka dziejów. Ćwierćwiecze zdrady Jaruzelskiego**

Pomnik na Placu 3 Maja składa się nadal tylko z trzech skalistych elementów. Mają symbolizować Trzy Rzeczpospolite. Twórcy zabrakło wyobraźni i wiedzy o tym, jak owa III RP powstawała. Dzisiaj już wiemy. Dlatego tylko trzy skały jako elementy składowe tego Pomnika okazują się nie tylko niewystarczające, ale i jakby na przekór ewident-

nym faktem historycznym, z których do dzisiaj nie wszystkie są jeszcze znane. W Polsce „spiskowa praktyka dziejów” to termin ciągle aktualny.

Ale w Złocieniu – nawet i tutaj, pod jakże patriotycznie – polskimi napisami w szarym kamieniu na Pomniku (że mało co widać), nikt nie zapalił ognika w ćwierćwiecze zdrady Jaruzelskiego. Pomnik za tło ma kominy byłej cegielni, w której aktualnie jest kościół. W tym kościele konfesjonały są ustawione w niegdysiejszych drzwiach do cegielnianych pieców.

Pomnik Żołnierza przez usytuowanie przy rondzie stał się jakby mniej widoczny. Ginie w ciągłe wzmagającym się tam ruchu. Ognika pamięci też nikt tam tego dnia nie zapalił.

Jakkolwiek obszerne nie byłyby stoły wigilijne w Złocieniu, i w Wierzchowie, to i tak dla tu wspomnianych gości przy nich nikt miejsc nie przygotował. Szkoda, że Złocieniec i Wierzchowo są tak daleko od historii, od Polski. To może się bardzo ciężko zemścić, o ile ten proces już się nie odbywa na naszych oczach codziennie.

**Co piąta polska rodzina została okradziona i przepędzona**

Przekaziory nadają na okrągło o podchodach Powiernictwa Pruskiego pod nasze ziemie. Przekaziory milczą jednak o tym, że poseł do Parlamentu Europejskiego, Bogdan Sonik, w tych dniach podał do publicznej wiadomości, że co piąta polska rodzina przez faszyzm i bolszewizm została przegoniona ze swych siedzib. Okradziona i przepędzona. Poseł przygotował na ten temat wystawę, którą pomieści w Brukseli w siedzibie Parlamentu Europejskiego. Później wystawę obejrzą mieszkańcy Berlina.

Dobrze byłoby w Złocieniu i w Wierzchowie, śladem posła Bogusława Sonika, w miejscowym Domu Kultury wyznaczyć kogoś do zajmowania się tą problematyką. To i historia, i kultura. Sporządzić listę potwornych strat – w ludziach i w majątkach – jakie poniosły złocienieckie i wierzchowskie rodziny wystawione na wiatry historii. Także internowani. Zrewidować pod tym kątem dotychczasową pracę w Domach Kultury, w miejscowych bibliotekach. Pokazać Powiernictwu Pruskiemu, skąd my tutaj i w wyniku jakich nie-szczęść. I to, kto tak naprawdę jest nie tylko wypędzony, ale i przepędzony.

Oczekujemy bez jakiegokolwiek nadziei, że ta Rada Złocienia, przeznaczając pieniądze na tak zwaną kulturę, przyjrzy się temu, na co te pieniądze tak naprawdę są przeznaczane. Na pensje, na administrację. Czy czasem nie służą, jakby na przekór, Powiernictwu Pruskiemu właśnie?

**Gdzie diabeł mówi dobranoc!**

Nie było ogników na Rocznicę stanu wojennego, nie ma tablicy na wzniesieniu dla Polski w Wierzchowie, nie ma w miejscowej tak zwanej kulturze miejsca dla historii naszych ziem i jej mieszkańców. Rozumiem, że umiejscawiając w Polsce tarczę antyrakietową Amerykanie doskonale wiedzą, co tutaj zestrzelić należy jako pierwsze. Ciężkie nauki dla wielu przyjdzie pobierać od Amerykanów. Cóż, Iwanów z Bornego Sulinowa już dawno wymiotło i pora to zauważyć nawet w Złocieniu. Szczególnie, że tutaj przeciwko komunie w ZPW strajkowano już w roku 1970. W grudniu. Tę rocznicę obchodziła cała Polska wraz ze swymi najwyższymi władzami. Tylko nie w Złocieniu, bo właśnie tutaj to wszystko też się działo naprawdę.

Tadeusz Nosal

REKLAMA

**DRUCZEK HURTOWNIA**

Artykuły biurowe, szkolne, druki, opakowania jednorazowe, rolki do kas i faksów, zabawki, ksero. Pełny wybór tuszy do drukarek i tonerów.

**PROMOCJA DLA FIRM  
WSZYSTKO 10% TANIEJ**

Ceny najniższe w mieście

Drawsko Pomorskie ul. Toruńska 9 (przed Biedronką)  
Tel./fax. 094 36 33 088, 691 663 564

**GARDIA®****Producent - Dystrybutor**

Oferujemy:

- trzewiki wysokie ocieplane
- botki, skórofilce, gumofilce
- kurtki jesienno - zimowe,  
cena 37.62 zł netto/sztuka

• Miał węglowy

(składowany pod dachem)

- Węgiel groszek, orzech, kostka,
- Transport do 10 km. GRATIS

**Przedsiębiorstwo Państwowe GARDIA**

72 200 Nowogard, ul. Zamkowa 7b, Tel 091/392 10 75, 091/ 39 20 056

Fax: (091) 392 13 96

<http://www.ppgardia.pl>, e-mail: [zaopatrzenie@ppgardia.pl](mailto:zaopatrzenie@ppgardia.pl)

# Z myślą o rozwoju

Powiat Drawski w czerwcu br. podpisał list intencyjny z regionem Feldberger Seenlandschaft. Celem listu było nawiązanie wszechstronnej współpracy pomiędzy obydwoma obszarami. Obecnie obydwa regiony pracują wspólnie nad projektami z dziedziny infrastruktury turystycznej i marketingu. Do tego przedsięwzięcia zostały również zaproszone gminy naszego powiatu, które czynnie włączyły się do realizacji ww. projektów.

W dniach 11 – 12 listopada 2006r. w siedzibie Starostwa Powiatowego odbyło się spotkanie robocze z przedstawicielami władz samorządowych Regionu Feldberg (Niemcy).



W spotkaniu udział wzięli: Stanisław Cybula Starosta Drawski, Piotr Antończak - wiceburmistrz gminy Złocieniec, przedstawiciele wydziałów promocji gmin powiatu drawskiego oraz pracownicy wydziału Rozwoju



i Promocji Starostwa Powiatowego. Stronę niemiecką reprezentował Ulrich Hehenakmp – wiceburmistrz gminy Feldberger Seenlandschaft, Karin Zemlin – manager wydziału planowania i budownictwa gminy Feldberger Seenlandschaft, Peter Wernicke – dyrektor Parku Naturpark Feldberger Seenlandschaft, Thomas Schöntag – przedstawiciel gminy Lychen, Herbert Wagner - dyrektor centrum kulturalnego Woggersin oraz pan Wojciech Nowak - przedstawiciel polsko-niemieckiego biura koordynacyjnego Powiatu Strelitz i Białogardzkiego.

Oprócz prac nad projektami in-

westycyjnymi, celem spotkania było również nawiązanie współpracy między stowarzyszeniami istniejącymi na terenie obu regionów.

W tym celu, odbyło się spotkanie Pani Lucyny Jabłońskiej – prezes Stowarzyszenia Pojezierza Drawskiego "Euroregion 2000" z panem Herbertem Wagnerem – dyrektorem Centrum Kulturalnego Woggersin w Niemczech. W trakcie spotkania strony omówiły swoją działalność oraz dotychczasowe osiągnięcia. Przedstawiciele stowarzyszenia zostali zaproszeni do Niemiec w celu uszczegółowienia priorytetów współpracy.

## ZŁOCIENIECKI BUBEL ROKU

**(ZŁOCIENIEC)** Na przystanku PKS – u w Złocieniu na ulicy Czaplincekiej nadal bez zmian. Woda spod kół chłapie na przechodniów, jak chłapała. Sądząc po klasie fachowców za wszystko odpowiedzialnych, przez kolejny rok będzie tak samo. W miejscach, gdzie powinien wisieć rozkład jazdy, oczywiście żadnego rozkładu nie ma. Stoi tylko budka, pod którą ochłapie z pewnością. Ten przystanek to złocieniecki bubel roku, gdyż niedawno poddany re-



montowi. Czas już na pomoc Straży Miejskiej, gdyż w tym miejscu okrutnie cierpią pasażerowie i nie tylko. (tn)

## Wszystko zniszczone wedle przykazań

# DRAWA NIE ŚWIECI, A ŚWIECIŁA

**(ZŁOCIENIEC)** Kilkadziesiąt lat rozmów o złocienieckim pałacu zakończyło się jego w pierwszej kompletną dewastacją, a potem wyburzeniem. Sterczące resztki zostały wysadzone w powietrze na pirotechniczne potrzeby filmu JARZĘBINA CZERWONA w reżyserii małżeństwa Petelskich i z udziałem

gwiazdora Andrzeja Łapickiego, także lektora stalinowskich kronik filmowych.

Dzisiaj tego filmu nie da się obejrzeć pod żadnymi groźbami. Pałacu nie ma, a Łapicki jest aktualnie odznaczany, czym tylko się da. O Petelskich wszelki ślad zaginął. Na popałacowym wzgórzu nie rośnie już żadna jarzębina,

wzłaszcza czerwona.

Doszło do tego wszystkiego w miasteczku repatriantów ograbionych ze wszystkiego, co tylko zagrabić się dało. Kilka powyższych zdań, to jakby gotowy scenariusz filmu, ale prawdziwego. Polska zdaje się wkroczyła w już w taką epokę, w której filmy prawdziwe (telewizja, prasa, literatura) będą mogły już powstawać. Nawet mają ją chronić rakiety najpotężniejszego układu militarnego na świecie.

Oto dalszy ciąg tego scenariusza. Nieopodal wzgórza po pałacu, na rzece, są bardzo dobrze widoczne ruiny po byłej elektrowni. Elektrownia była jeszcze czynna w latach tuż powojennych. Opowiadał miejscowy fotografik: - Kiedyś udaliśmy się do tej elektrowni, by obsłużyć poprosić o dobrą pracę, gdyż wieczorem mieliśmy do obfotografowania poważne wesele. Trochę alkoholu, zrozumienia, i wszyscy byliśmy zadowoleni. Dali z rzeki tyle światła, ile było trzeba. Wtedy, i przed wojną, miasteczko było oświetlane jakby z rzeki właśnie. -

Niezwykła opowieść. Ile od tamtego czasu w Złocieniu światła poszło na marne. A ile go ucieka jeszcze teraz. Każdego dnia. Kilka lat temu ktoś podejmował próbę na powrót na Drawie uruchomienia elektrowni. Wszystko rozbiło się o przepisy, monopole, itp. W pobliskim parku na przestrzeni ostatnich kilku lat zniszczono trzy garnitury nowiutkiego oświetlenia. Obecnie jeszcze jakoś się trzyma.

Gdyby notatkę kończyć jako scenariusz filmowy, trzeba by napisać, że na tej ziemi, na Falkenburg ktoś napadł i go zniszczył. Zresztą tu był pezetperowski przykaz niszczenia materialnych zabytków kultury materialnej, niemieckiej. No i stało się wedle przykazu, jak i wiele innych identycznych przypadków. W wyniku takiej polityki mogło przyjść już tylko jedno – wolność od takich przykazań, od ich autorów i od ich wykonawców. Tylko że w Złocieniu Drawa ciągle nie świeci, a świeciła. I nie tylko Drawa nadal ma się bardzo źle.

Tadeusz Nosel



# Roberta Stawickiego

## jedna oferta więcej

**(DRAWSKOPOM.)**

Stawiccy wybrali Drawsko Pomorskie i tu zapuszczają korzenie. Obaj, jako nauczyciele, nie tylko uczą młodych drawszczan, ale też kształtują ich postawy społeczne. Jeden prowadząc młodzieżową orkiestrę, drugi – prowadząc młodzieżowe koło wędkarskie. Poprzez taką pracę doskonalili się w młodych ludziach nie tylko określone umiejętności w interesujących ich dziedzinach, ale przede wszystkim kształtuje osobowości wrażliwe i odpowiedzialne.



- Zaczęło się w banalny sposób. - wspomina Robert Stawicki początki powstania Koła Ekologiczno-Wędkarskiego przy Szkole Podstawowej w Drawsku Pom. - Wędkowałem, więc miałem okazję obserwować dzieciaki przychodzące nad wodę; zagubione, nie bardzo umiejące się znaleźć nad tą wodą, nie mówiąc o sprawach formalnych, typu karta wędkarska... Był rok 1992. Z Edkiem Mejgierem wpadliśmy na pomysł, by te dzieci zebrać, zrobić koło, czegoś ich nauczyć. Później połączyliśmy wędkarstwo z ekologią. Napisałem program, w którym obie te sfery są realizowane; żeby wędkarz wiedział, co to jest etyka wędkarska, żeby miał świadomość, że woda nie jest dana na wieki, że jeżeli będziemy ją źle wykorzystywać, to zniszczymy środowisko. Cztery lata później nasi młodzi wędkarze pojechali na konkurs, który organizował oddział koszaliński PZW i zajęli trzy pierwsze miejsca.

Czy pamięta tamtych

zawodników? Minęło dziesięć lat... Pan Robert grzebie w szufladzie i wyciąga dyplom. Na III Okręgowych Spotkaniach Młodzieży Wędkarskiej pierwsze miejsce zajął Paweł Strajch, drugie Wojtek Wawrzyniak, a trzecie Krzysiu Strajch. Wtedy pojechali "maluchem" z panem Edziem, więc pan Robert nawet się nie zmiescił. To dodało im wtedy "skrzydeł" do dalszej działalności. Problem pojawił się wraz z powstaniem gimnazjów. Odeszły starsze dzieci, zostały młodsze, dla których wędkarstwo nie jest jeszcze czymś atrakcyjnym, a na pewno jest czymś nieznanym. Trzeba ich uczyć wszystkiego od początku. Ale to też jest wyzwanie.

- Nie każdy człowiek musi wędkować; jeden będzie kleił samoloty, drugi grał w koszykówkę, śpiewał, ale to dobrze, że są dla nich różne propozycje. - mówi Stawicki. - Jakiegoś swojego odrębnego kącika nie mamy, bo wbrew pozorom, w szkole nie ma miej-

scza, ale mamy go w klasie. Spotykamy się raz z tygodniu po lekcjach, mamy zgromadzone materiały dotyczące ekologii i wędkarstwa, mamy stronę internetową, szukamy informacji w internecie korzystając z pracowni komputerowej. - opowiada o działalności koła pan Robert.

Na tym poziomie wiekowym brakowało imprez, jakiegoś sprawdzianu, któremu dzieciaki mogłyby się poddać, w czymś uczestniczyć, więc powołano do życia wakacyjne turnieje wędkarskie. Raz w tygodniu młodzi wędkarze wyruszyli nad wodę, ale oprócz tego był sprawdzian z wiedzy. Podsumowanie turnieju miało miejsce na odbytym niedawno walnym Koła Wędkarskiego "Brzana", gdzie młodzi otrzymali nagrody.

Jak wtedy mówił prowadzący obrady – młodzi ludzie co prawda głosować się mogą, ale mogą się wypowiedzieć i zgłaszać wnioski. Ważne było to, że byli i obserwowali, ucząc się jak działa demokracja na

poziomie lokalnym, w organizacji społecznej, jak odbywają się wybory, o co w tym wszystkim chodzi. To dla nich pierwsze nabyte doświadczenie w działalności społecznej, które może ułatwić im późniejszą działalność w życiu miasta, którą zapewne wielu z nich – nauczonych takich prospołecznych zachowań – podejmie.

- To się na pewno przydaje. Czy można ich oprócz łapania ryb jeszcze czegoś nauczyć? Są pewne wymogi; najpierw oceny, później kółko i oni próbują się dostosować. Oprócz zdobywania stopni, szkoła powinna kształtować charakter. Najpierw jesteście ludźmi, później uczniami. To jest istotne, że dzięki takim kołom zainteresowań wiele dzieciaków jest "zdjętych" z ulicy w tym okresie, kiedy są one w stanie popełnić najwięcej błędów. Wędkowanie to nie łapanie ryb. To atmosfera, jaka wokół tego panuje. Dzieciaki uczą się organizacji, bo trzeba przygotować wyprawę,

przygotować się do zawodów. Uczę ich, że jadąc na ryby, te ryby są najmniej istotne i oni to rozumieją. Kiedyś na zawodach w ogóle nie było dzieci i młodzieży. Teraz bywa nawet odwrotnie. Oni wiedzą, że na zawodach liczy się wynik, ilość złowionych ryb, natomiast w wędkowaniu prywatnym nie jest to najważniejsze. Są rzeczy, których kupić nie się nie da; jest kontakt z naturą, są emocje, tworzą się przyjaźnie. Czy można kupić piękno zachodzącego słońca? Uczą się tej estetyki, dokonywania wyborów, odpowiedzialności za kolegów. Miałem chłopaka, Krzysiu Janicki, który trzy razy pod rząd wygrał zawody w spławiku. Za czwartym razem na półmetku zrezygnował, chociaż prowadził. Wie pan, co powiedział? Inni też mogą wygrać. Więc do czegoś dojrzał i takie chwile sprawiają nam, wychowawcom, największą radość. - mówi Stawicki.

Kazimierz Rynkiewicz

## Cała Polska czyta dzieciom

## Przedszkolaki przyjęły nas bardzo ciepło i miło

(DRAWSKOPOM.) W ramach ogólnopolskiej akcji "Cała Polska czyta dzieciom" nasza klasa 1g z gimnazjum w Drawsku Pom. postanowiła przyłączyć się do tej akcji. W dniach 18 i 19 grudnia udaliśmy się do drawskiego przedszkola. Czytaliśmy tam dzieciom bajki i wiersze J.Brzechwy, J. Tuwima, M. Konopnickiej i innych znanych polskich autorów m.in. "Sójka", "Słoń Trąbalski", "Rzepka", "Sowa", "Na straganie". Przedszkolaki przyjęły nas bardzo ciepło i miło, słuchały nas z zainteresowaniem, co dało nam dużo satysfakcji i motywacji do dalszych takich działań. W tym przedstawieniu brały udział uczniowie z klasy 1G - N. Kuczerawa, J. Toczko, M. Krysiak, A. Rogińska, M. Putko, K. Ratajczyk, R. Szpura, Z. Turkowski, B. Kuźatkowski, M. Wąśniewski., akcję prowadzi pani mgr Anna Wojtkiewicz, „Cała Polska czyta dzieciom, gimnazjaliści też” uczennica klasy 1G Joanna Toczko



## W elektrowni wodnej Borowo

Czy woda posiada energię? Jak powstaje prąd? Jakie jest napięcie wytwarzanego w elektrowni prądu? Jak to się dzieje, że w naszych domach świeci światło? Na te i inne pytania mogły dowiedzieć się dzieci z klas IVa i IVb, które były na żywej lekcji przyrody w dniu 07.12.2006r w elektrowni wodnej w Borowie. Pan T. Padewski - pracownik elektrowni opowiedział o pracy w elektrowni. Pokazał pracę turbin i gene-

ratorów, dzieci podziwiała i przyglądały się pracy ogromnych, autentycznych Turbozespołów. Elektrownia powstała na przełomie 1915 – 1917r. na rzece Drawie; wykorzystano naturalne ukształtowanie terenu, a miejsce na którym pobudowano elektrownię doskonale się na nią nadawało. Elektrownia dostarcza prąd między innymi do Drawska Pom. Wycieczkę zorganizowała. M. Bogusz



## Zawody sportowe

W dniach 8 – 9.12.2006r. w Kołobrzegu odbył się Ogólnopolski Turniej Minisiatkówki Dziewcząt rocznik 1995. W zawodach brało udział 18 zespołów. Naszą szkołę reprezentowały: Magdalena Walter, Anna Rzymaska, Wiktoria Szalewska, Weronika Zdrojewska, Paulina Józwiak, Paulina Potoła, Pamela

Matusiak, Iga Niefiedowicz.

Dziewczęta po rewelacyjnej grze w grupach eliminacyjnych weszły do finału. Walka toczyła się o miejsca 1-6. Niestety w decydującym meczu zabrakło im szczęścia. Dziewczęta zajęły IV miejsce. Do zawodów dziewczęta przygotowywała p. A. Szczerbo Niefiedowicz.

# GŁOS SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWSKU POM.

## Klasa I c po ślubowaniu



**Od lewej:** Arkadiusz Mudryk, Edyta Witek, Klaudia Kleczewska, Daniel Kittel, Łukasz Lawer, Natalia Ulikowska, Martyna Waszczyk, Patrycja Szkolnicka, Aleksander Habrat, Adam Tymorek, Ewa Domańska, Marta Gerula, Jakub Augustyniak, Filip Sobczyk, Małgorzata Traczyk, Zuzanna Żukowska, Roksana Oleszkiewicz, Konrad Maliszewski, Aleksandra Stympia, Weronika Morawska, Paulina Szymańska, Karolina Milczarek.

**Nieobecni:** Krystian Kozak, Kamil Sączuk.

**Wychowawczynie:** Małgorzata Ilczyszyn

## W pracowni garcarskiej

O pracy i życiu codziennym w dawnych czasach mogły dowiedzieć się uczniowie klas IIa, IIe, IIIa oraz IIIb. Dzieci uczestniczyły w wycieczce i praktycznych zajęciach w Stawnie. Pani Z. Sikora opowiedziała o swojej pracy, a także pokazała wykonane przez siebie prace wykonane w glinie, następnie dzieci przystąpiły do lepienia różnych figur z gliny. Spod

zręcznych palców wychodziły piękne aniołki, dzwoneczki, choinki, zwierzęta, słoneczka, a lepienie garnków okazało się umiejętnością dosyć trudną. Proces wypalania odbywa się w profesjonalnym piecu w Rzęsncy. Dzieci z niecierpliwością oczekują na swoje prace.

Wycieczki zorganizowały panie J. Worona, J. Szewczyk, E. Mierzińska, W. Kuczerawa.



## Mikołaj w szkole

W dniu 06.12.2006r do szkoły przyjechał Św Mikołaj. Panie opiekujące się SU p. I. Golińska, M. Ilczyszyn, D. Jakubowska oraz Rada Rodziców zadbała, aby dzień ten był dla dzieci radosny. Każde dziecko od Mikołaja otrzymało słodycze. Mikołaj nie zapomniał też o nauczycielach.




**LIST  
DO REDAKCJI**

## STAROSTA PO NOWEMU

Po ponad miesięcznych przepychankach wybrano nowego starego Starostę Drawskiego. Przy doborze pracowników na wszelakie stanowiska przyjął się zwyczaj ogłaszania konkursów. Najistotniejszym elementem konkursów jest dobór kryteriów wyboru. Zgłaszają się kandydaci, przedstawiają swój program i komisja konkursowa dokonuje wyboru według przyjętych zasad. Ciekawe, według jakiego kryterium wyłoniono Starostę Drawskiego? Jak mi się wydaje, zgodnie z tradycją Powiatu Drawskiego, aby zostać Starostą trzeba było spełnić trzy warunki. Po pierwsze mieć odpowiednie miejsce zamieszkania, po drugie odpowiednią przynależność partyjną i po trzecie brak perspektywy dobrze płatnej i eksponowanej pracy. Miejsce zamieszkania czytaj Drawsko Pom. Przynależność partyjna czytaj niby SLD tak trochę przesiąknięte komitetowo. I trzeci warunek bez odnośników. Ciekawe, dlaczego drawscy radni powiatowi tak zaciekłe bronią tego stanowiska? Pewnie odpowiedź związana jest z odpowiednimi perspektywami „wyrwania” jakichś smakowitych kąsków. Nie bardzo wiem na czym ma to polegać. Czy są to korzyści osobiste, ale o taką małość naszych reprezentantów powiatowych nawet nie śmiałyśmy podejrzewać. Więc pewnie są to jakieś przywileje dla regionu. Tylko skoro jest się reprezentantem powiatowym, to powinno się chyba reprezentować wszystkich mieszkańców powiatu i myśleć o ich interesach jako całości. W tej perspektywie dziwi spojrzenie zawężające się do drobnego wycinka regionu, nieomal do własnego podwórka. Przedkładanie partyjnych interesów nad interesem mieszkańców powiatu, to jakby konieczność dziękczynna za wpisanie na odpowiednią listę. Chociaż wszyscy radni obiecują solennie dbać o wyborców i interes przeciętnego mieszkańca powiatu, to jednak perspektywa tych obietnic ginie w gąszczu partyjnych przepychanek. Liczy się koleś i jego dobre samopoczucie. Dla stanowiska składa się obietnice, rządzi się jakby we własnym gospodarstwie, jakby powiat to była prywatna firma partyjnych koleś. Jeżeli na mnie zagłosujesz, to może i karetkę do gminy dostaniesz, a może znajomy będzie moim współpracownikiem, tylko ja muszę zostać wybrany do władz.

Jeszcze nie tak dawno patrzyliśmy na kupczenie panstwem w sejmowych pokojach hotelowych, a już przyszło nam dowiadywać się w jaki sposób kształtowana jest większość powiatowa w zakulisowych rozmowach. A gdzie wyborcy, gdzie ludzie, zwykli obywatele? Czyżby spełnili

swoją powinność – zagłosowali, teraz niech przyniosą kasę jako podatki, aby elity miały z czego żyć na odpowiednim poziomie i może będą potrzebni ci wyborcy, aby bronić tych elit będąc ich mięsem armatnim. Skończyła się potrzeba zabiegania o obywatela. Tego oddanego sprawie, tego spełniającego swój obywatelski obowiązek w słusznej sprawie. Sprawie, jaką są wybory jedynie słusznego kierunku rządzenia, reprezentowanego przez niby zwycięskie ugrupowania. Teraz czekamy kolejne cztery lata. Cztery lata spokojnego brania tego, co się niby elitom należy. Gdzie obywatel, gdzie jego potrzeby? Dobrze funkcjonująca Rada Powiatu i Zarząd poprzedniej kadencji w duchu samozadolenia przystąpiły pełne zapału do walki o lepszą przyszłość powiatu. Szkoda że ta lepszość to przywilej dla nielicznych. Ale i trochę optymizmu dla szarego obywatela w tej nowej starej rzeczywistości się znajdzie. Nie trzeba robić bilansu zamknięcia i otwarcia, ile pracy mniej.

I jeszcze jedna bardzo wyraźna korzyść, to zagadnienie promocji regionu. Koszty z tym związane to bardzo poważne obciążenie budżetu powiatu. Niektórzy członkowie Zarządu w sposób nieomal perfekcyjny opanowali sztukę taniego promowania regionu. Wystarczy ponieść koszty opłacenia wyjazdu poza granice kraju. Tam jest ich pełno. Słuchać ich i widać. Jedni istnieją w mediach ogólnopolskich, inni tylko w regionalnych. To i tak większy sukces, niż działania promocyjne działu promocji. Ot, choćby turystyczna mapa powiatu. W Gudowie, wsi turystycznej, istnieje jedynie kościół, brak jakichkolwiek obiektów turystycznych. Chcąc dodać inne sukcesy poprzedniego Zarządu i Rady Powiatu wystarczy wymienić chociażby uregulowany problem ze Szpitalem Powiatowym. W sposób znakomity uregulowane drogi powiatowe, świetnie wyposażone i funkcjonujące szkoły ponadgimnazjalne. I ci ludzie uznając, że przeszli społeczną – wyborczą akceptację, bez żadnej żenady przystępują do sprawowania mandatu po raz kolejny.

Bardzo ciekawie statystycznie wyglądała społeczna akceptacja. Jeden z Członków Zarządu otrzymał 139 głosów tej społecznej weryfikacji. To najlepszy wynik spośród tych niby naszych wybrańców. Dlaczego niby? Statystyki pokazują, że w regionie, z którego ten radny otrzymał mandat, innych 11 (jedenastu) kandydatów uzyskało większe społeczne poparcie. Znacząco – społeczne. Nie mieli odpowiedniego poparcia partyjnego i brak ich we władzach powiatu. To nie społeczeństwo chciało, aby ten Pan był w radzie i jeszcze Członkiem Zarządu; to gremia partyjne o tym zadecydowały. I kolejny przykład ze Złocienca. Członkiem

Zarządu i jednocześnie osobą, która pozbawiła Złocieniec posady starosty jest osoba zdobywająca 149 głosów. I spojrzenie na statystykę. W tym okręgu wyborczym jeszcze 7 (siedmiu) kandydatów uzyskało znacznie wyższy wynik wyborczy. Społeczeństwo wybrało innych ludzi. Do władzy doszedł ten ze 149 głosami, chociaż w tym okręgu byli tacy, którzy w społecznym poparciu uzyskali ponad 200 (dwieście) głosów. Teraz spojrzmy na kolejny okręg. Tutaj jest dwóch kandydatów, którzy nie wchodzi do rady. Jeden otrzymał 363 głosy, drugi 358. Jak ma się to zestawienie, z tymi którymi w Powiecie są w Zarządzie i w Prezydium, a ich wyniki to odpowiednio 139, 149 i 176 głosów. Ich łączny wynik to prawie tyle, ile jednego z tych co nie weszli.

I chociaż jest to tak oczywiste, to jednak tak oczywiste nie jest. I tłumaczenie o wielkim społecznikostwie poprzez wydawanie zakładowych pieniędzy, nie własnych - własnej firmy, ale zakładu, którego jest się tylko kierownikiem. Nie każdy ma możliwości bycia hojnym nie za swoje. Fakt pozostaje faktem, nie weryfikacja społeczna, lecz partyjna, była w tym przypadku ważniejsza. Pozostaje pytanie bodaj najistotniejsze. Kiedy będziemy głosowali na ludzi i to oni będą nas reprezentowali? Jak wytlumaczyć wyborcom, dlaczego są oszukani? Jak zachęcić do pójścia do głosowania w następnych wyborach? Tak naprawdę nie oni decydują. Tak naprawdę decydują co bardziej przebiegłe kacyki partyjne. Wyborca to tylko narzędzie do osiągnięcia władzy. Jak z tego wytłumaczają się obecni Radni Powiatowi?

Przykro jest, kiedy jako wyborca jest się traktowanym instrumentalnie. A może właśnie idzie o to, aby jak najmniej ludzi poszło głosować? Dlaczego? Gremia partyjne mają swój elektorat. Oddany, zaangażowany, lecz stały i zwiększanie liczby głosujących mogłoby popsuć skład rad. Dlatego trzeba zrobić wszystko, aby do wyborów poszli tylko ci, którzy mają interes w utrzymaniu władzy już istniejącej, którzy z tej władzy utrzymują się. Wtedy nie zmieni się obraz i sposób rządzenia. Może dlatego trzeba tak zagmatwać ordynację wyborczą, aby przeciętny obywatel niewiele z tego wiedział? Dopóki nie będzie wiedział na kogo głosuje, to głosować nie będzie. I może władzy oto chodzi. Swoich wyborców mają, wiernych i oddanych członków partyjnych, którzy będą nagrodzeni. Zwycięstwo zostało ogłoszone, bo status quo utrzymane. To tak, jakby było się władzą nie dla społeczeństwa, ale dla układu partyjnego. szs

### **Historyczne postąpienie Mirosława Kacianowskiego**

## **RADNI POSZLI BEZ DIET. CZY BĘDZIE W TEJ SPRAWIE REFEREBDUM?**

(ZŁOCIENIEC) Dokonano tu zaprzysiężenia burmistrza Waldemara Włodarczyka, który ma za sobą dwie kadencje wiceburmistrza i jedną burmistrza. Ślubowanie Waldemar Włodarczyk zakończył formułą „Tak mi dopomóż Bóg”.

Zarobki burmistrzowi radni pozostawili w tej samej wysokości, co poprzednie. Nie skorzystano z propozycji wyborców i Tygodnika ogłoszenia w tej sprawie referendum. Czyżby rejterada przed wyborcami?

Nowy radny, Mirosław Kacianowski, jednocześnie prezes Spółdzielni POSTĘP, zaproponował, by w sprawie wysokości diet radni poczekali do szczegółowych danych na temat budżetu gminy, a nawet do jego zrównoważenia. Gmina jest zadłużona. Tego rodzaju propozycji jeszcze w historii złocienieckiego samorządu nie było, nie licząc rady solidarnościowej, która o braniu diet za sprawowanie władzy samorządowej nawet nie pomyślała.

Takie wejście w samorządność Mirosława Kacianowskiego jest godne podkreślenia, szczególnie, że z miasta słychać głosy, by w sprawie diet doprowadzić nawet do referendum. Diety radnych bywają wyższe od pracowniczych pensji, co w warunkach złocienieckich budzi nie tylko grozę. W Radzie nie ma ani jednego bezrobotnego. Wszyscy radni albo pracują, bywa, że w kilku miejscach, albo mają emerytury.

W złocienieckiej Radzie, w poprzedniej kadencji, diet nie pobierał radny Danielewicz, przekazując je w całości na rzecz ciężko chorego młodego człowieka. Danielewicz to Sa-moobrona.

Tadeusz Nosel

**OD ROZPORKA DO KANTORKA (wyborczego) – to plan Platfusów na Polskę****Kwaśniewski po odpadnięciu z ONZ - etu  
wybrał Platformie prezydenta Warszawy.  
Wyborcy to zaakceptowali**

Duża polityka, ta największa w skali kraju, w echem ostatnich wydarzeń jawi się jako wyjątkowo skarlała. Ujej “przodka przodu”, w ogóle nie ma obecnie za kraj odpowiadających, nie ma nawet polityków z dalszych planów, a ciągle na czele pozostaje dokumentnie zniszczony w wyborach prezydenckich - Donald Tusk. Dla niego wybory trwają nadal. Jego codzienna zupka, to sondażowe papki, w których ciągle jest na czele czegoś tam. Sondaż sondaży jednak, wybory, Tusk przegrał. Przegrał nie tylko na swoje konto – przegrał także w imieniu Cimoszewicza. Poniósł klęskę także na konto różnych Jol Kwaśniewskich, Tomaszów Lisów i resztek plejady, która jest “resztką” po wieloletniej współpracy na niekorzyść tego kraju z Moskwą – pisząc z pominięciem zasieków politycznej poprawności.

Jak się okazuje, Donald Tusk przegrał wybory prezydenckie także na konto “wujka wujków” - Bronisława Geremka, pod którego adresem, tymczasem tylko w internecie, padają bardzo głębokie pytania z tendencją do udzielenia na nie odpowiedzi.

**KTO POPĘDZA  
TUSKA?**

Donald Tusk sprawia wrażenie człowieka niezdolnego do opędzenia się od tych, którzy go popędzają. To ci, których wymienia Andrzej Lepper – obecna i przyszła klientela Centralnego Biura Antykorupcyjnego i jeszcze poważniejsi przestępcy. Na czele popędzaczy stoi nieustępliwy Aleksander Kwaśniewski, który popierając w wyborach na prezydenta Warszawy - kobitkę doświadczoną w pracy w bankach, a przez Anglików ocenioną jako “stypendystka niewydolna intelektualnie”, tym samym odsłonił sromotny czerw drażący Platformę Obywatelską. I nie

wiem jakich to jeszcze “przeniewierstw” musiałaby dopuścić się Samoobrona, jakich to jeszcze spotkań polska młodzież nie urządzi sobie na konto LPR i Wszechpolaków, to jednak politycy Platformy, drażeni tym robactwem i poddający się temu drażeniu z rozkoszą, moim zdaniem, nie mają prawa do jednego; do oceny zachowań innych.

**DOLAROWI  
BRACIA**

Współpraca z elementem reaktywowanym tu z pomocą moskiewskich dolarów, współpraca parlamentarno – wyborcza z gnijącą postkomuną, jest tu nadal dozwolona, co nie znaczy, że ludziom jej się poddającym wolno wszystko. Widać, kraj jest jeszcze tylko dotąd niepodległy, dokąd sięgają worki z moskiewskimi dolarami na reaktywowanie w Polsce zawsze wrogich jej środowisk postkomunistycznych. Te worki, to swoista granica, do której sięga Polska – i dalej, jak na razie, sięgnąć nie jest zdolna. Robienie z tej granicy trybuny wyborczej, z jednej strony jest zwykłą bezczelnością, z drugiej zaś czymś o wiele straszniejszym. Kaczyńscy zdobędą te okopy wedle swego zamiaru – budowaniem ugrupowania politycznego - i narodowego, i ludowego. To w kraju oblażym przez środowisko gazety zagrabionej Solidarności, do tej pory jest wyszydzane na wiele sposobów. Partycypują w tym wszelkie możliwe zagranice. Ize wschodu, i z zachodu. Po to tu zainstalowały swoje gazety i stacje telewizyjne. Na początek jednak kraj już zrzucił z siebie robactwo WSI. Czyż za moskiewskie dolary nie powinno być też delegalizacji? Dlaczego jej nie ma do tej pory?

**DO CZEGO  
ZŁODZIEJOM  
SŁUŻY  
SZOWINIZM**

Popularny felietonista w tych dniach poskarżył się, że bał się kibicować polskim siatkarzom, by

nie być posądzonym o szowinizm. Siatkarze ponieśli klęskę z Brazylijczykami, która jednak została przyjęta jako wielki sukces. Ów “szowinizm”, kultywowany, nie pozwoliłby na grabież tutejszego majątku, złocienieckiego też. Teraz zdrowy doping polskiemu sportowi jest dowodem na to, że rugowanie polskich umysłów i serc, to proces niewykonalny. Ale co w czasie tych rugów zagrabić się dało, to nasze – to znaczy ich. To chyba najkrótsze streszczenie polskiej transformacji a’la Balcerowicz, któremu za Kaczyńskich do wykładów na uczelniach świata pozostały już tylko dwa tygodnie. Śledcza Komisja Sejmowa w sprawie tego jegomościa znów rusza. Jak Balcerowicz wyjdzie z Banku, to wejdzie tam Zawisza. Pozwoli mu nawet na to interpretacja prawa dokonana przez Trybunał Konstytucyjny.

**FORMUŁKA  
NA CUDZY  
MAJĄTEK**

Historyczne złodziejstwo gospodarcze i rugowanie dusz jest tu przez obcą propagandę akurat teraz nazywane liberalizmem. Próba zebrania Polski w nurt narodowo – ludowy, jakby reaktywacja Solidarności, to śmiertelne zagrożenie dla tego swoistego historycznego bandytyzmu – liberalizmu. Z tego powodu Donald Tusk, popędzany przez dzisiaj już wyrzuconych na margines życia wszelkiego, tak mocno przebiera nie swoimi nogami, by obronił to, co tu nigdy i nikomu niczego dobrego nie przyniosło, oprócz tych, którzy od pokoleniowego związku ze stalinizmem, niczego innego zaproponować nie potrafią, prócz ciągłych mutacji tego samego, czyli – od stalinizmu do liberalizmu. Z łapami pełnymi cudzej własności. Rozumiem ten element – można o nim krótko - z piasku oględnie rzecz nazywając).

**TUSK  
MOLESTUJE  
WYBORCÓW**

Podstawowy objaw choroby Tuska, to przekonanie, że szybki seks powinien kończyć się szybkimi wyborami. Biedny Donald z atakami choroby ciągle popędzany pędzi do mediów. Wszem i wobec komunikował, że od rozporka do kantorka wyborczego wiedzie błyskawiczna droga. Bublą, za wyjątkowo nieumiejętne podchodzenie do wiadomej tematyki, frapującej, Straszne Biuro Rządowe porwało na badania psychiatryczne. Do prac Biura dołączył nie kto inny, jak Tusk, Giertycha łącząc ze swastyką. Kto zaś temu ostatniemu w ministerialnym spadku pozostawił takie szkoły, jakie pozostawił, Tusk pytania nie podejmuje, gdyż strach Tuska, to też strach przed możliwością odbudowania w polskich szkołach normalnego życia. Od Giertycha dowiedziałem się, że w polskich szkołach od dawna nie ma Sienkiewicza. Z jakiegoż to kraju minister uczynił to polskiej młodzieży, polskiej szkole? Może by Straszne Biuro Rządowe w tej sprawie komu trzeba zadało właściwe pytania?

Dzisiaj Donald Tusk to już polityczny bubel. Obecni aferzyści, wedle Tuska, to naziole, seksoholicy. Poprzedni, z którymi teraz Tusk prze do sojuszy, to zwykli przestępcy – od Rywina do Jakubowskiej. Nawet generał policji kablował swoich ludzi bandytem. Szkoda, że praca Jacka Kurskiego nad tym, kim właściwie jest Donald Tusk, jest ciągle przerywana przez elementy zewnętrzne. Przydałoby się ją wreszcie zakończyć, gdyż grozi nam nieustanne wyborcze molestowanie przez lidera Platfusów, który wygląda na gotowego do wprowadzenia nawet stanu wojennego, by ocalić to, czego poprzedni stan wojenny w niektórych łapach nie potrafi już utrzymać.

Tadeusz Nosel

**Między ulicami – Bolesława Prusa i Drawską****PARKING W MIEJSCU DAWNYCH GROBÓW,  
BOISKO NA CMENTARZU**

(ZŁOCIENIEC) I tego roku nie udało się zaplanować budowy parkingów przy Cmentarzu Komunalnym. Dopraszała się o to kilka lat i obecna radna Grażyna Kozak. Tygodnik przypomina temat pod koniec roku, by nie było już o tym mowy przed Świętem Zmarłych w roku przyszłym.

Parking na ulicy Bolesława Prusa usytuowano w miejscu, gdzie jeszcze niedawno trwały niemieckie groby. Nieopodal, przy Lapidarium, dziecięcy jeszcze piłkarze w najlepsze grają w piłkę, gdy ich szkolne boisko stoi pod wodą. Mistrz Melchior Wańkiewicz powiedziałby, że „życie triumfuje”. A gdyby je jednak pomieścić na regularnych parkingach i zwykłych, szkolnych boiskach?

Nieopodal, przy sklepie z cmentarnymi akcesoriami, pobudowano parking jakby przykład, jak to się w takich miejscach robi. Przykład do wzięcia natychmiast.

W zaprzyjaźnionym ze Złocieniem niemieckim miasteczku Bad Segeberg czekają na kolejne przyjazne gesty z Polski wobec nich, szczególnie ze Złocienca. *Tadeusz Nosel*

**Pierwszy niepodległościowy burmistrz zrzucił  
znieprawioną ruską gwiazdę****W ZŁOCIENIECU POLICZONO  
TYLKO DO TRZECH RP**

(ZŁOCIENIEC) Jest tu pewien kłopot z nowymi pomnikami i innymi miejscami Narodowej Pamięci. Przy Tablicy Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w bardzo tajemniczy sposób uszło jedno z drzewek. Nadto, Tablicy towarzyszą paskudne reklamy, o których usunięcie nie sposób w mieście nad Drawą i Wąsawą się doprosić.

Pomnik Ofiar Bolszewizmu i Faszyzmu, jego główny postument, składa się z trzech elementów skalnych symbolizujących Trzy Rzeczpospolite. Jak wiadomo, odliczanie się nie skończyło, no i dla mieszkańców to kłopot zupełnie niespodziewany. Przy najbliższych tu uroczystościach trzeba będzie w przemówieniach jakoś ze wszystkiego się tłumaczyć. Czyżby w Złocieniu liczyło się tylko do trzech?

Do niedawna w miejscu pomnikowego Orła widniała gwiazda zwana radziecką, czyli ruską. Jej zrzucenia na ziemię dokonało dwóch braci

Rogalińskich – Lech i Zbigniew. Lech w Złocieniu był niepodległościowym burmistrzem pierwszy raz wolnego miasta. W pobliskich Zakładach Przemysłu Włókienniczego w grudniu 1969 roku strajkowano w warunkach polskiej siermiężnej komuny. W Kronice Zakładu na ten temat nie ma ani słowa. O tym strajku pisała jednak ogólnopolska prasa. Tych wydarzeń nie ma w Złocieniu w żadnej

Izbie Pamięci. Są - na razie tylko - w pamięci ludzi. A tyle tu wszędzie działalności kulturalnych i urzędników od nich, instruktorów i przeróżnych dyrektorów. A pamięć trwa – jeszcze podskórnie. *(tn)*

**Uwaga bezdomni****DOMEK DLA  
BARMANKI**

(ZŁOCIENIEC) O własnym domku pomarzyć każdemu wolno w kraju 60 % ludności żyjącej poniżej minimum socjalnego. Jedno z takich marzeń zawisło w kilku miejscach w mieście.

Przytaczamy je: - Sprzedam dom jednorodzinny. 110 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej + 70 metrów kwadratowych piwnic + 40 metrów kwadratowych garaż. Działka 10 arów, dodatkowo szklarnia i wolnostojące pomieszczenie gospodarcze 50 metrów kwadratowych. Dom to cztery duże pokoje, dwie nowe łazienki, duża kuchnia z nowym wyposażeniem. Dom po gruntownym remoncie z nową elewacją i ociepleniem, wymienione okna, instalacja grzewcza i elektryczna. Okolica cicha i spokojna niedaleko centrum miasta.

Ktoś niedawno podając zarobki osławionej Gronkiewicz – Waltz poinformował, że pomoc barmanki w Irlandii zarabia 9 tysięcy złotych.

Pani pomoc będzie mogła sobie kupić w Złocieniu ten domek. Bezrobotni fachowcy w miasteczku, nim wprowadzą się do podobnego domku, będą musieli się stąd wyprowadzić, by zarobić. Wielu z nich kupiło sobie już takie domki, ale w Irlandii. Po wyprowadzce stąd, nie chcą się już tu wprowadzać. Nawet do fajnych domków. Fachowcy dobrze czują się tylko u siebie. Dlaczego tutaj, w Złocieniu, nie ma miejsca dla fachowców? *(n)*

**PO KARPIA  
W JAKICH  
GODZINACH**

(ZŁOCIENIEC) Sklep rybny na Starym Rynku od 18 do 22 grudnia będzie czynny od godziny 8.00 do 18.00. W sobotę, 23 grudnia, od godziny 8.00 do 14.00. *(n)*



**Księżycowy krajobraz w centrum Złocieńca****ZAURÓCZONA SAMORZĄDOWO  
JAŚMINOWA**

(ZŁOCIENIEC) Piękna z nazwy uliczka Jaśminowa w rzeczywistości wygląda tak, jak na zdjęciu. Aż się wierzyć nie chce, że ten księżycowy krajobraz (z kraterami?) ostał się do dzisiaj. Kilka satelickich dzielnic w czasie, gdy Jaśminowa popadła w ruinę, wypiękniło nawet jakby ponad miarę z pomocą samorządów, ta zaś w dalszym ciągu pozostała „satelicka” nie tylko w stosunku do centrum, ale także w relacjach do kilku samorządów. Kto na Jaśminową rzucił zły urok? (tn)

**Już wiadomo, która godzina w Złocieniu****W JEDNYM MIEŚCIE  
DWA ZEGARY.  
JEDEN RUSZYŁ,  
DRUGI - ZA STARY?**

(ZŁOCIENIEC) Zegar na głównej arterii miasta już czynny. Podobno chodzi co do minuty. Iluż to ludzi dopytywało się o zdrowie złocienieckiego chronometru. To jeden z najbardziej charakterystycznych znaków rozpoznawczych miejscinki.

Inny z zegarów, na budynku GUZMETU zatrzymał się na godzinie jeszcze sprzed wojny. Jakiegoż to „kopa” trzeba, by znów ruszył? (n)

**CHOINKI OD RĘKI**

(ZŁOCIENIEC) Choinki do kupienia przy sklepie PSS na ulicy I Dywizji Wojska Polskiego. Także na ulicy 5 Marca w komisie samochodowym. (n)

**Skansen niemocy w środku miasta!!!****JEDNA WŁADZA,  
ŚWIATY DWA**

(ZŁOCIENIEC) Tuż przy sali widowiskowej ZOK -u, w kierunku nad brzeg Drawy, natkniemy się na kompletnie niezagospodarowany teren. Niby uliczka, a bez jakichkolwiek umocnień. Niby punkt widokowy na rzekę, a horrendalne badziewie. Dróżka bez jakiegokolwiek umocnienia prowadzi nie tylko na zaplecze wjazdu pod salę, ale także na zaplecze bardzo poważnego banku.

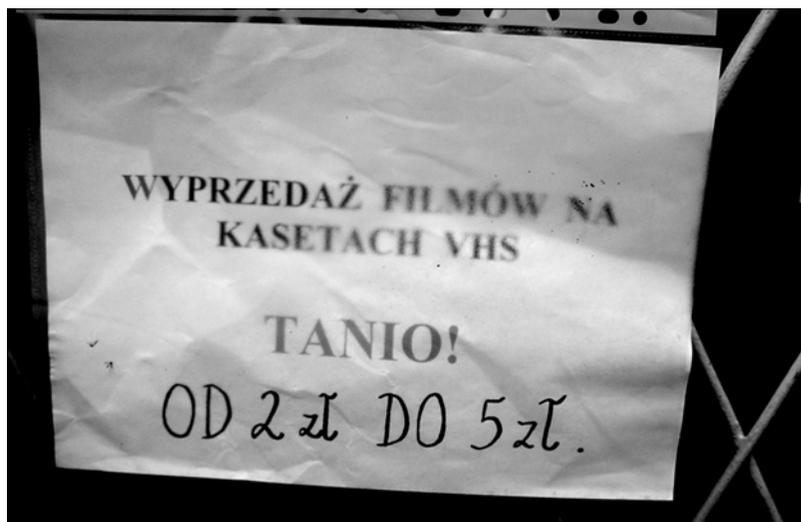
Ten skansen, nie wiadomo za bardzo czego, to raptem sto dwadzieścia metrów od budynku Urzędu Miasta. Jedna władza, dwa światy – dlaczego? (tn)

**AGONIA VHS - ów**

(ZŁOCIENIEC) Ani się spostrześliśmy, jak domowe kino na vhs-esach, które dobrych kilka lat temu przetrzebiło widownie kinowe, zestarzało się tak, że teraz nawet w Złocieniu trwa jego wyprzedaż. Taśma z tytułem od 2 do 5 złotych.

Cokolwiek by nie mówić o cudeńkach tak zwanego współczesnego kina domowego, to bardzo czytelnie odżywają tęsknoty do kina najprawdziw-

szego. Obecnie nie ma kina w Drawsku Pomorskim, w Czaplunku, nawet w Połczynie. W Złocieniu poszło do remontu. Jeśli się okaże, że remont będzie przeprowadzony z klasą, to MEWA w całej okolicy ma szansę na oderwanie kinomanów od elektroniki, zapisów cyfrowych - i na powrót przywoła ich przed potężne ekrany z projekcjami ze zwykłej taśmy, z doskonałym dźwiękiem, itp. (ag)



Załatwiła „poligonowe” a ślad po niej pozostał

## PRZY GeeSie NA PŁOCIE



(ZŁOCIENIEC) Wjazd przy byłym GS w totalnej ruinie. To także wjazd – wizytówka do siedzib wielu innych szacownych firm.

Nadziurzkami reklamą z przyklepionym do niej zdjęciem byłej poseł, Małgorzaty Rohde. Do tej pory widać w Złocienću trwa kampania wyborcza do byłego Parlamentu i to w takim miejscu. W ten sposób też do drawskiej dyskusji na temat tego, kto załatwił „poligonowe pie-

niądze” dodajemy głos jeszcze jeden. Małgorzata Rohde w rozmowie z reporterem Tygodnika bardzo dokładnie opowiadała o tym, jak tego dokonała. Zainteresowani tematem, walczący onegdaj o fotelik burmistrza Drawska, mogą zadzwonić gdzie trzeba ze stosownym pytaniem. Również z informacją dla byłej poseł, że jej kampania w Złocienću trwa w najlepsze przy wjeździe do byłego GeeSu. (n)

**Stylowe lampy, porządki, teraz – prawdziwy parking**

## „PODUSZKI” POROZRZUCANE PO CMENATRZU

(ZŁOCIENIEC) Teren po byłym cmentarzu poniemieckim między ulicami Drawską i Bolesława Prusa w poniedziałek był starannie oczyszczony z pojesiennych pozostałości. Odślonięty spod wielu warstw liści jawi się jako miejsce jakby na powrót ciągle wracające do tutejszej społecznej pamięci. Zauważmy, że to miejsce – zadbane, z Lapidarium, z kilkoma instalacjami rzeźbiarskimi - nie stanie się nigdy miejscem zwykłym, codziennym. Idąc tędy zawsze

będziemy przechodzić przez dawny Falkenburg – świadomie lub nie. Z takiej perspektywy ten zakątek postrzegając zauważmy, że zainstalowano tamże nowe stylowe lampy. Poprośmy też o „zdjęcie” chyba niezbyt udanej instalacji artystycznej, której „poduszki” ktoś rozrzucił w miejsca nie za bardzo przewidziane przez jej autorów. To nie jest miejsce dla tego rodzaju... prowokacji. Bo prowokowani chętnie z zaproszenia korzystają. Tadeusz Nosel



Genetycznie odmieniona syrena w Złocienću: dół kobiety, góra ryby

## MAŁE WZGÓRZE WIELKIEJ GŁUPOTY

(ZŁOCIENIEC) Na zdjęciu ginące na naszych oczach wzgórze po byłym pałacu. Ów pałac to temat zastępczy zamiast rozmów o korzeniach nas tu wszystkich, o zagrabionych nam przez faszyzm i bolszewizm własnościach, a bywa, że i wielkich majątkach. Wiadomo, komu udało się w Złocienću skierować tutejsze rozważania na temat naszej historii na boczne tory. Owe boczne tory, to także ów pałac, podziemne przejście do Budowa, czy ostatnio – pojawiająca się na tym wzgórzu niby-

Syrena – dół kobiety, góra ryby. W dniach, kiedy Powiernictwo Pruskie z pozwami dobrnęło aż do Strasburga, pora w Złocienću przestać bzdurzyć, a począć w placówkach z kulturą w nazwie rozpocząć właściwą pracę w tej dziedzinie. I nie wystarczy już tylko nawoływania prasowe. To musi być decyzja władz, jeśli na taką decyzję obecne władze Złocienća stać. Jeżeli nie, trzeba wymienić władze. Sposób – referendum w sprawie wysokości diet. Tadeusz Nosel



**Te opolskie dziouchy, Po ten kwiat czerwony**

## NO TO CO i PIOTR JANCZARSKI W SYLWESTROWĄ NOC W ZŁOCIENĆCU

(ZŁOCIENIEC). Na Sylwestra w Złocienću w hali sportowej zagra zespół legenda – NO TO CO. Organizatorzy wielkiego balu we wspaniałej hali reklamując wydarzenie zrobili to tak, że na przeogromnej reklamie akurat najslabiej widoczna jest nazwa legendy, zespołu NO TO CO. Tym samym Tygodnik śle pozdrowienia panu Piotrowi Janczarskiemu, soliście ugrupowania. Tygo-

dnik pana Piotra ostatni raz widział kilkanaście lat temu w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu Hotelu Europejskiego. Solista akurat był po śpiewaniu w Victorii i do Europejskiego zmierzał na kawę. Tym razem NO TO CO i Piotr Janczarski nie w Warszawie, a w Złocienću i to na Wielkim Balu Sylwestrowym we wspaniałej hali sportowo – widowiskowej. Tam nikogo nie może zbraknąć. (n)



**Złocieniecki dylemat: jak wziąć diety, nie dając boisk?****BOISKA – NIE,  
GÓRKA POD SANKI – NIE.  
TO ZA CO DIETY?  
A, BO SIĘ NALEŻĄ....**

(ZŁOCIENIEC) Wczesną zimą mamy taką, że sami publikujemy zdjęcie jeszcze kąpiących się w jeziorze Siecino. Jest też w Złocieniu lekarz, który kąpie się nawet pełną zimą wyrabując siekierą przełęcze w lodzie. Z wielkim podziwem opowiada o nim jego kolega, też lekarz, ale przy okazji jakby nieco szczękając zębami. Słowem, Złocieniec to idealne miejsce do tego rodzaju wycieczek, które dobrze byłoby nawet nieco rozpropagować w poszukiwaniu innych możliwości turystyki tutaj. Kto się tym w mieście zajmuje? Niezbyt wiadomo, milczenie w temacie panuje iście złocienieckie. Można je nawet promować jako lokalne danie specjalne.

Także złocienieckie milczenie panuje od dwóch lat na temat zbudowania miejscowej dzieciarni górki pod sanki. Niby to

tak oczywiste, ale w warunkach tutejszego sportu, turystyki i rekreacji, nie do wykonania przez dziesiątki lat.

Proponujemy, by miejscowi nauczyciele kultury fizycznej, w szkołach zupełnie bez boisk, przybyli z dzieciarnią na któreś posiedzenie tutejszej Rady z żądaniem góry pod sanki i boisk przy szkołach. Inaczej, to już chyba w Złocieniu się nie da. O ile sami wuefciarze mają jakiegokolwiek zaufanie do swoich radnych.

W złocienieckiej Radzie jest dwóch wuefiarzy, a to nie wszyscy jeszcze nauczyciele w tej władzy. Ciekawe – co będzie pierwsze? Górka dzieciom i boiska przy szkołach, czy diety jak pensje. Nie ma pytań. Najpierw będą diety, bo po władzę chodzi się zawsze z bardzo jasno określonym celem! *Tadeusz Nosel*

**W Drawsku Pomorskim są obiekty sportowe, nie ma OSiR-u.  
W Złocieniu będzie obiekt(?), OSiR już jest.****MOWA TRAWA  
(sztuczna)**

(ZŁOCIENIEC) Budowa sztucznej nawierzchni pod zajęcia wuefu w Dwójce i w gimnazjum trwa. Jest bardzo rozległa. W tych dniach zdjęto wierzchnią ziemię. Na budowie pojawiły się już hałdy żwiru.

Tygodnikowi udało się zrobić zdjęcie dające wgląd w skalę przedsięwzięcia. Na razie tylko oczami wyobraźni można dojrzeć zakończenie budowy. W niedalekim

Drawsku tego rodzaju budowy mają już za sobą, i to aż dwie. Sztuczny stadion przy starym stadionie Drawy to istne cacko. Oby i w Złocieniu już niedługo było podobnie. W Drawsku Pomorskim, mimo bogatej bazy obiektów sportowych, do tej pory nie ma tam tak zwanego OSiR-u. W Złocieniu zagadnieniu nie nadaje się żadnego biegu. Widać nad Drawą i Wąsawą „biega się” zupełnie inaczej. *(n)*

**Narzekania po czasie****ASFALTY POD WODĄ, SIATKI ZA BLISKO KORTÓW**

(ZŁOCIENIEC) Przyglądając się postępowi prac przy budowie halki sportowej przy prywatnym przedszkolu na Osiedlu Czaplineckim, nie mogliśmy pominąć fatalnie wykonanej nawierzchni do gry w koszykówkę poczynionej w asfalcie i zdeformowanego płotu przy tym budowlanym nieszczęściu.

Identycznie jest przy kortach tenisowych nad Wąsawą. Dodajmy na długo przed sezonem tenisowym, że miejscowi i przyjezdni tenisisci narzekają na nie-spotykane bliską odległość siatek z drutu od samych kortów. - Boimy się uderzać rakieta w wielu sytuacjach. Mamy stracha przed wieloma zagraniami. Korty nie spełniają wymogów do grania na nich kwalifikowanych turniejów. Siatki są za blisko. -

Uwagi i skargi kierujemy pod wskazany na zdjęciu adres – to adres wykonawcy obiektu i jego opiekunów. *(n)*



**Rozkład jazdy pociągów 2006/2007**

Szczecinek	odjazd	4.42A	6.39B	15.40	18.36C
Czaplinek	odjazd	5.24	7.21	16.22	19.18
Złocieniec	odjazd	5.45	7.43	16.44	19.38
Drawsko Pomorskie	odjazd	6.01	7.59	17.00	19.55
Runowo Pomorskie	przyjazd	6.28	8.27	17.28	20.22 20.26D
Stargard Szczeciński	przyjazd	7.15	9.15	18.15	21.09
Szczecin Dąbie	przyjazd	7.32	9.35	18.34	21.32
Szczecin Główny	przyjazd	7.51	9.52	18.51	21.47

A nie kursuje 26.XII.2006 i 9.IV 2007  
 B DRAWA kursuje codziennie  
 C kursuje do Runowa Pomorskiego codziennie oprócz 25.XII.2006 i 8.IV.2007  
 D pociąg relacji Koszalin – Szczecin Główny na stacji Runowo Pomorskie skomunikowany z pociągami ze Szczecinka

Szczecin Główny	odjazd	8.35	14.35F	18.35G
Szczecin Dąbie	odjazd	8.51	14.52	18.52
Stargard Szczeciński	odjazd	9.13	15.17	19.20
Runowo Pomorskie	odjazd	4.48E	9.59	16.02 20.04
Drawsko Pomorskie	przyjazd	5.10	10.21	16.24 20.26
Złocieniec	przyjazd	5.25	10.36	16.38 20.41
Czaplinek	przyjazd	5.42	10.53	16.54 20.58
Szczecinek	przyjazd	6.20	11.31	17.32 21.36

**Wyrok**

Sąd Rejonowy w Drawsku Pomorskim II Wydział Karny prawomocnym wyrokiem z dnia 20 listopada 2006 r. w sprawie II K 244/06 skazał

**Jerzego Frankowskiego**

na karę roku pozbawienia wolności za czyn z art. 178 a par. 1 kk w zb. z art. 244 kk przy zast. art. 11 par. 2 kk polegający na tym, że 23 czerwca 2006 r. w Dobrosławiu gm. Ostrowice znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 4 prom. alkoholu we krwi kierował w ruchu lądowym ciągnikiem rolniczym o nr rej. KOC 0692 nie stosując się tym samym do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Drawsku Pom. prawomocnym wyrokiem z dnia 14 października 2004 r. sygn. akt VIK 400/04 zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat. Nadto Sąd orzekł wobec skazanego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerowych na okres 10 (dziesięciu) lat oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez jednorazowe ogłoszenie w czasopiśmie "Tygodnik Pojezierza Drawskiego" wyciągu z wyroku.

**Wyrok**

Sąd Rejonowy w Drawsku Pom. V Wydział Grodzki prawomocnym wyrokiem z dnia 27 października 2006 r. w sprawie VI K 349/06 skazał

**Jacka Krapa**

na karę roku pozbawienia wolności której wykonanie na podstawie art. 69 par. 2 kk i art. 70 par. 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby, za czyn z art. 178 a par 1 kk polegający na tym, że 29 sierpnia 2006 r. na drodze krajowej nr 10 relacji Prostynia – Cybowo gm. Kalisz Pom., prowadził samochód osobowy marki VW Passat nr rej. ZDR 00743 znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,22 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Nadto Sąd orzekł wobec skazanego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, orzekł od oskarżonego na rzecz Pomorskiej Fundacji "Jaś i Małgosia" w Cewlinie świadczenie pieniężne w kwocie 300,00 zł, grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych po 20,00 zł oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści w "Tygodniku Pojezierza Drawskiego".

**PASTERKI NA WIOSKACH**

(ZŁOCIENIEC) Pasterki na wioskach – Darskowo, Stawno, Lubieszewo o godzinie 22.00. W dni świąteczne Msze święte tak, jak w każdą niedzielę. (m)

**Wykaz przyszpitalnych poradni specjalistycznych w Szpitalu Powiatowym im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pom.**

(umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia w Szczecinie /

	Dni przyjęć	Godziny	Rejestracja
Chirurgiczna	od poniedziałku do piątku	7.00 - 14.35	telefon 3630323
Ginekologiczna	od poniedziałku do piątku		telefon 3630330
Gruźlicy i chorób płuc	w środy	10.00 - 16.00	
	poniedziałek	9.00 - 13.00	telefon 3630337
	wtorek - lekarz	10.00 - 14.00	
	czwartek	9.00 - 13.00	
	piątek	10.00 - 14.00	
Diabetologiczna	piątek,	16.00 - 19.00	telefon 3630346 (gab. nr 57)
	sobota	9.00 - 17.00	
Otolaryngologiczna	czwartek	9.00 - 19.00	telefon 3630346 (gab.nr 57)
Okulistyczna	sobota	10.00 - 20.00	telefon 3630346 (gab. nr 57)
Gastroenterologiczna	piątek	15.30 - 20.30	telefon 3630323 (por.chir.)
Nefrologiczna	środa	15.00 - 19.00	telefon 3630333 (stacja dializ)
Fizykoterapia	od poniedziałku do piątku	8.00 - 13.00	telefon 3630328
Rtg	od poniedziałku do piątku	8.00 - 18.00	telefon 3630334

**ROZKŁAD JAZDY PKS DRAWSKO POM.**

KIERUNEK	PRZEZ	GODZINY ODJAZDÓW
CZAPLINEK	ZŁOCIENIEC	6.30Fk 7.30L 8.20FEK 10.40Fk 11.30BLV 12.10Fk 13.35S 15.20FEK 16.40FkV 18.14UV 20.30UmV 22.06JLmV
JANKOWO		7.05S
JELEŃ GÓRA	IŃSKO, GORZÓW	10.25N
GRYFICE	LOBEZ	11.30FE
KALISZ POM	MIELENKO DR.	6.02AhV 6.40Fk 8.20R 9.20A 11.50Fk 13.45Fk 14.07+LV 14.30FEK 15.30A 16.05S 18.00Cve 18.15FEK
KALISZ POM d.kol	MIELENKO DR.	6.40Fk 13.45Fk 15.30A 18.15FEK
KAMIEŃ POM.	LOBEZ, NOWOGARD	15.25L
KOŁOBRZEG	ŚLAWOBORZE	8.00U 8.50Cve 11.35D 18.25BmU
KOSZALIN	ŚWIDWIN	6.50R 12.45A
KOSZALIN	POLCZYN, BIAŁOGARD	16.30N
KOSZALIN	POLCZYN, TYCHOWO	5.55Fk 8.20FEk 11.00Fk
LINOWO	GUDOWO	7.15S
LABĘDZIE	ZÓLTE	6.30Fk 6.50R 8.00U 11.20Fk 12.45A 14.00Fk 15.25Fk 15.40Fk 17.00Fem 18.25BmU
LOBEZ		9.00S 11.30FE 15.25L 16.25Fem
OSTROWICE	ZÓLTE, PRZYTOŃ, DOLGIE	9.30Fk
OSTROWICE	DOLGIE SKRZYŻÓW.	5.55Fk 7.25FmK 8.20FEk 11.00Fk 12.40Fk 15.00FEk 15.40U
POLCZYN ZDR.	OSTROWICE TOPORZ.	5.55Fk 8.20FEK 11.00Fk 16.30N
POLCZYN ZDR.	OSTROWICE, NOWE	9.30Fk 12.40 15.40U
POZNAŃ		6.02AhV 14.07+UV
PRZYTOŃ	ZÓLTE	9.30Fk 14.00S 15.25Fk
PRZYTOŃ	DOLGIE	6.45S
STARGARD SZCZ	IŃSKO, CHOCIWEL	7.50L 12.25LB
SZCZECIN	IŃSKO, CHOCIWEL	7.50L
SZCZECIN	WĘGORZYNO CHOCIWEL	7.05AV 8.30FkV 9.25UV 13.15 15.7ELV 15.15UmV 17.40wV 19.10+5LV
SZCZECINEK	ZŁOCIENIEC CZAPLINEK SIANOWO	8.20FEk 13.35S
SZCZECINEK	ZŁOCIENIEC CZAPLINEK BORNE SULINOWO	7.30L 11.30BLV 12.10Fk 15.20FEk 16.10AV 18.14UV 20.30UmV 22.06JLmV
SZCZECINEK	POLCZYN, BARWICE	12.40Fk 15.40U
ŚWIDWIN	LABĘDZIE	6.50R 8.00U 8.50Cve 11.20Fk
SZCZECINEK	CZAPLINEK, BARWICE	16.40FkV
WALCZ	ZŁOCIENIEC, CZAPLINEK	6.30Fk
WALCZ	KALISZ, MIROSLAWIEC	6.02AhV 8.20R 14.07+UV 18.00Cve
WOLICZNO	JANKOWO	7.05S
ZAGOZD		6.45S 12.55S 14.45S
ZIELONA GÓRA	IŃSKO, GORZÓW	16.05D
ZŁOCIENIEC	OSTROWICE	15.00 Fek
ZŁOCIENIEC	SULISZEWO	6.30Fk 7.30L 8.10S 8.20Ek 9.10Fk 9.50S 10.40Fk 11.30BLV 12.10Fk 13.35S 14.00R 14.40S 15.05L 15.20FEk 16.05Fk 16.10AV 16.40FkV 17.35Fk 18.14UV 18.21AhV 19.10Um 20.30UmV 22.06JLmV 23.06+LV
ZŁOCIENIEC	LUBIESZEWO	6.05Fk 8.10Fk 12.40Fk 14.35FEK 15.30Fkm 17.35Fkm

**OBJASNIENIE**

2,5,6 - kursuje we wtorki, piątki, soboty  
 + - kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)  
 5 - kursuje w piątki  
 6 - kursuje w soboty  
 7 - kursuje w niedziele  
 A - nie kursuje w niedziele i święta  
 B - kursuje codziennie oprócz sobót  
 C - kursuje w soboty, niedziele i święta  
 E - nie kursuje w okresie letnich wakacji szkolnych  
 F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku  
 H - kursuje w okresie wakacji i ferii szkolnych  
 J - kursuje w piątki, soboty i niedziele  
 K - kursuje od 22.06 do 28.09.2004r.  
 L - nie kursuje 25-26 XII, Nowy Rok, I-II dzień Św. Wielkanocnych  
 M - pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych  
 N - nie kursuje 25. XII i pierwszy dzień Św. Wielkanocnych  
 P - kurs pośpieszny  
 R - nie kursuje 25-26 XII, Nowy Rok i pierwszy dzień Św. Wielk.  
 S - kursuje w dni nauki szkolnej  
 U - nie kursuje 25. XII, Nowy Rok, I dzień Św. Wielkanocnych  
 V - kurs przyspieszony  
 Y - nie kursuje 26 grudnia  
 Z - kursuje w soboty i 1.XI  
 a - kursuje od 23. VI do 31. VIII  
 b - nie kursuje od 1 lipca do 31 sierpnia  
 c - nie kursuje od 1 lipca do 31 sierpnia  
 e - kursuje od 31.05 do 31.08  
 h - nie kursuje w Wigilię i Wielką Sobotę  
 i - kursuje w piątki i niedziele  
 j - nie kursuje 27 grudnia  
 k - nie kursuje 12.XI.2004r. oraz 2.V i 27.V. 2005 r.  
 l - kursuje w poniedziałki, środy i piątki  
 i - kursuje od 01.06 do 30.09, wtorki czwartki i soboty  
 m - nie kursuje w Wigilię i przeddzień Nowego Roku i Soboty  
 n - nie kursuje w Wigilię, przeddzień Nowego Roku i Wielką S  
 p - Kursuje od 28.08.2004r.  
 r - kursuje od 28.08 do 12.09.  
 s - kursuje do dnia 30.09.  
 u - nie kursuje w Wielką Sobotę  
 v - kursuje w dni robocze od poniedziałku do czwartku  
 w - w Wigilię, Sylwestra i Wielką Sobotę kursuje tylko do Plocka  
 y - kursuje od 28.06 do 31.08  
 z - w okresie letnich wakacji szkolnych kursuje codziennie

**Drawskie Forum**

Zdrowych i Wesółych Świąt oraz pomyślności w Nowym Roku

zyczy

Administracja Strony oraz Forum

www.drawskopomorskie.com

www.drawskieforum.com

**Drawsko Pomorskie**

Nieoficjalna witryna internetowa miasta

www.drawskopomorskie.com

# KRZYŻÓWKA 51

"BRÓŃ" RÓŻY	ZAPIS W TESTA- MENCIE	KASZA Z PROSA SZNUR		BAL PRZEBIE- RAŃCÓW	WŁOSÓW LUB GÓR	DOG COŚ LICHEGO	ROŚLINNY ORNA- MENT
		DWOJE			RYBA MIEKLA- WKA		
ARMATNIE TO LAWETA	GORĄCY ALKOHOL SPIS			ZAPOLE W STODOLE	12		
	10	RODZAJ SIECI		5	JADALNIA NA STATKU NA OPIMUM		
WZIĄTKA				BOŻEK Z ŁUKIEM			METAL LA. 77
DAWNY INSTRU- MENT STRUNOWY	LICZBA BEZ WARTOŚCI	TKANINA W PRAŻKI	PIEŚŃ OPEROWA	ZABAWA PAPUGA	4	ŁĄCZY BLACHY LEKKIE DREWNO	
MÓR				JANUSZ GAJOS			MŻAWKA
1			FAMILIA POCIĄG DO KRADZIEŻY		OCENIA MORAL- NOŚĆ		6
DOSTOJNIK TURECKI	LANCA OPAL		11	ŁUK NA KO- LUMNACH			
DAWNY DWORZEC	PRZYJA- CIÓŁKA CHOPINA	FIZYK JĄDROWY	MEDY- KAMENT				2
TROFEUM INDIAN							9
NA RECE ZBIRA	POD POWIEKA KOSZULKĄ KABLA						
POLSKI SERIAL			NAPÓJ Z OWOCÓW				
SŁYNNY ADMIRAL ANG.	NAD NIA PISZ GATUNEK SARDYŃKI						7
BUTY NA ZIMĘ							
NA CERZE							
	13		W PORA- DNI AA				8



ROZWIĄZANIE WPISAĆ W KÓŁKA Z NUMERAMI OD 1-13

## HUMOR TYGODNIA

- Mamo, choinka się pali!
  - woła Jasio z pokoju do matki zajętej w kuchni.
  - Choinka się świeci, a nie pali
  - poprawia matka.
- Za chwile chłopiec krzyczy:
- Mamo, mamo, firanki się świecą!

\*\*\*

Nauczyciel do uczniów przed świętami:

- Życzę wam dzieci, wesołych świąt, dużo radości i abyście wrócili po świętach mądrzejsi.
- Nawzajem – odpowiada klasa chórem.

\*\*\*

Jasio pisze list do świętego Mikołaja:

- Chciałbym narty, łyżwy, sanki i grypę na zakończenie ferii świątecznych!

\*\*\*

List do świętego Mikołaja:

- Drogi Mikołaju proszę o podwójne egzemplarze zabawek, bo ja też chcę się bawić kiedy tata jest w domu.

W te  
święta  
śpiewajmy  
kolędy



**Bóg się rodzi, moc truchleje**

Bóg się rodzi, moc truchleje,  
Pan niebiosów obnażony.  
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,  
Ma granice Nieskończony.  
Wzgardzony okryty chwałą,  
Śmiertelny Król nad wiekami;

A Słowo ciałem się stało  
I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo, nad ziemiany?  
Bóg porzucił szczęście twoje,  
Wszedł między lud ukochany,  
Dzieląc z nim trudy i znoje.  
Niemąło cierpień, niemąło,  
Żeśmy byli winni sami.  
A Słowo...



W nędznej szopie urodzony,  
Żłób Mu za kolebkę dano.  
Cóż jest, czym był otoczony ?  
Bydło, pasterze i siano.  
Ubodzy, was to spotkało,  
Witać Go przed bogaczami;  
A Słowo...

Podnieś rękę, Boże Dziecię!  
Błogosław Ojczyznę miłą.  
W dobrych radach, w dobrym bycie,  
Wspieraj Jej siłę Swą siłą,  
Dom nasz i majątność całą.  
I wszystkie wioski z miastami!  
A Słowo..

REKLAMA

**USŁUGI  
POGRZEBOWE**

*"Hades"*

**Stefan Korczyk**

**PROponujemy GODNE WARUNKI  
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

**Pogotowie pogrzebowe całodobowe**

**tel. 363 58 95**

**78-500 Drawsko Pom.,  
Ul. Piłsudskiego 21**

CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"